

**STAN POGODY**  
Dzisiaj będzie do południa pogodnie, po-  
czem wzrost zachmurzenia i w nocy moż-  
liwy lekki opad śnieży. Temperatura naj-  
wyższa w dzień 38 stopni, w nocy 27 stop-  
ni.  
W środę będzie pochmurno, możli-  
wy lekki śnieg lub deszcz; temperatura  
wyższa 36 stopni.  
Możliwość opadów: dziś 10 procent, w  
nocy 30 procent, w środę 15 procent.  
Wschód: — 6:13.  
Zachód: — 5:50.

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

**KALENDARZYK**  
DZIŚ — wtorek, dnia 9 marca —  
Franciszki, Mściławy.  
JUTRO — środa, dnia 10 marca — 40-u  
Mecenników Cypriana,  
POJUTRZE — czwartek, dnia 11 marca  
— Konstantyna, Pelagii.

No. 57 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., WTOREK, 9-GO MARCA (MARCH), 1971

Telephone BR unswick 8-8700 **15c**

## MAYOR DALEY ODRZUCA PROJEKT CHA

### A amerykańscy Lotnicy Na Wolności

#### Komuniści Przegrywają Na 3 Frontach

Sajgon (UPI). — Wojska  
Aliantów odnoszą sukcesy na  
wszystkich frontach. Grupa  
operacyjna wojsk sajsjońskich,  
działająca na terenie Laosu,  
w krwawych walkach z nie-  
przyjacielem zabiła dziś 343  
komunistów, przy własnych  
stratach 17 zabitych i 62 ran-  
nych.

Wojska Laosu odparły ataki  
komunistów na ich pozycje, na  
wzgórzu PS22, 300 mil na po-  
łudnie od stolicy Vientiane.  
Okolo 250 komunistów zostało  
zabitych, przy stratach włas-  
nych 3 zabitych i 36 rannych.

Z Kambodży donoszą, że  
przebieg szlaków komuni-  
stycznych dostaw wojsko-  
wych, daje się już odczuć na  
linii frontu. Komunistyczni  
żołnierze otrzymali rozkaz o-  
szczędzania amunicji, której  
brak daje się odczuwać. Spe-  
cjalnie daje się komunistom  
we znaki brak amunicji do  
moździerzy i artylerii. Stano-  
wiska wojsk Kambodży, do-  
tychczas zasypane ogniem  
moździerzy, rakiet i artylerii,  
są obecnie ostrzeliwane jedy-  
nie z broni maszynowej.

Lotnictwo US przeprowadza-  
ło wczoraj szereg nalotów  
na tereny, leżące na zachód i  
północ od zdobyczonego w nie-  
dziele Sapon oraz wzduż  
szlaku Ho Chi Minha. Stwier-  
dzono w ciągu poniedziałku  
1,600 wtórnych eksplozji, co  
dowodzi, że bomby trafiły a-  
kurat w składki amunicji, czy  
broni. W czasie niedzielnego  
bombardowania stwierdzono  
500 wtórnych eksplozji, 2,100  
celnych trafień w nieprzyja-  
cielskie magazyny amunicji w  
ciągu dwóch dni jest swego  
rodzaju rekordem.

Najbardziej zacięte walki  
wczoraj miały miejsce koło  
miejscowości Lao Bao, w po-  
bliżu Sapon, gdzie zostało za-  
bitych 93 komunistów.

Komunikat wojsk sajsjoń-  
skich podaje, że od 8-go lute-  
go, kiedy to rozpoczęła się o-  
peracja laotańska, komuniści  
stracili w Laosie 6.052 zabi-  
tych. Straty własne wyniosły  
1.495 zabitych oraz około 100  
zaginiętych lub wziętych do  
niewoli.

Wojska amerykańskie straci-  
ły w czasie tej operacji 58  
helikopterów, z których jed-  
nak część została odzyskana i  
przekazana do remontu, oraz  
50 zabitych, 50 rannych i 16  
zaginiętych względnie wzię-  
tych do niewoli.

#### Nad Suezem Cisza!!

Środkowy Wschód, Wash-  
ington (UPI) — Nad granicą  
Izraela z Syrią miał miejsce  
drobny incydent. Spowodowa-  
ny przez palestyńskich party-  
zantów Jeden żołnierz Izra-  
ela został ranny. Natomiast  
nad Suezem panuje całkowity  
spokój.

Jak podają z Kairu, przed  
upływem terminu zawieszenia  
broni miała nastąpić wymiana  
osobistych listów między  
prezydentem Nixonem a Sada-  
tem. Nie dało ono jednak re-  
zultatu w sprawie przedłuże-  
nia zawieszenia broni.

Egipt i Izrael ogłosiły, że  
nadal będą wstrzymywać się  
od akcji zbrojnych. Tym nie-  
mniej sytuacja jest napięta i  
działa stoją naładowane. Ka-  
żdy drobny incydent może do-  
prowadzić do wznowienia  
wojny.

#### Bez Zapłacenia Okupu

Zwolnieni  
Przez Tureckich  
Terrorystów

Ankara (UPI). — Tureccy  
terrorysty, którzy sami siebie  
nazywają "Turecką Armią  
Wyzwolenia", zwolnili 4 ame-  
rykańskich lotników, trzyma-  
nych przez 5 dni, w charakte-  
rze zakładników. Terrorysty  
domagali się za zwolnienie za-  
kładników \$400,000 okupu o-  
raz uwolnienia tureckich re-  
wolucjonistów znajdujących  
się w tamtejszych więzie-  
niach. Zarówno tureckie, jak i  
amerykańskie władze odmó-  
wiły zapłacenia okupu w  
względnie zwolnienia, drogą  
wymiany, innych więźniów.

Terrorysty zwolnili ame-  
rykańskich lotników, pozostaw-  
iając otwarte drzwi w mie-  
szkaniu, gdzie ich dotychczas  
trzymali. Znajdowało się ono  
zaledwie o 700 jardów od  
gmachu amerykańskiej amba-  
sady w Ankarze. Uwolnieni  
amerykańscy lotnicy stwierd-  
zają, że przez cały czas byli  
dobrze traktowani i odpowied-  
nie odżywiani.

Władze amerykańskie od-  
mówiły zapłacenia jakiegokol-  
wiek okupu za porwanych,  
twierdząc, że nie mogą two-  
rzyć precedensu płacenia za  
porwanych funkcjonariuszy i  
żołnierzy US. W wypadku za-  
płacenia okupu za pierwszych  
porwanych, należałoby się li-  
czyć z możliwością porwania  
przez różnego rodzaju elemen-  
ty, wszystkich 16,000 ame-  
rykańskich żołnierzy w Turcji i  
z konieczności płacenia za  
nich okupu. Rząd turecki,  
przypuszczalnie w porozumie-  
niu z amerykańskim, również  
odmówił jakichkolwiek roz-  
mów z porwaczami na temat  
okupu, czy też wymiany wię-  
źniów.

Ja twierdzą tureckie źródła,  
zblizone do władz bezpieczeń-  
stwa, porwania dokonała mło-  
dzież zbliżona do kół skrajnie  
lewicowych.

#### Wielki Komik Harold Lloyd Nie Żyje

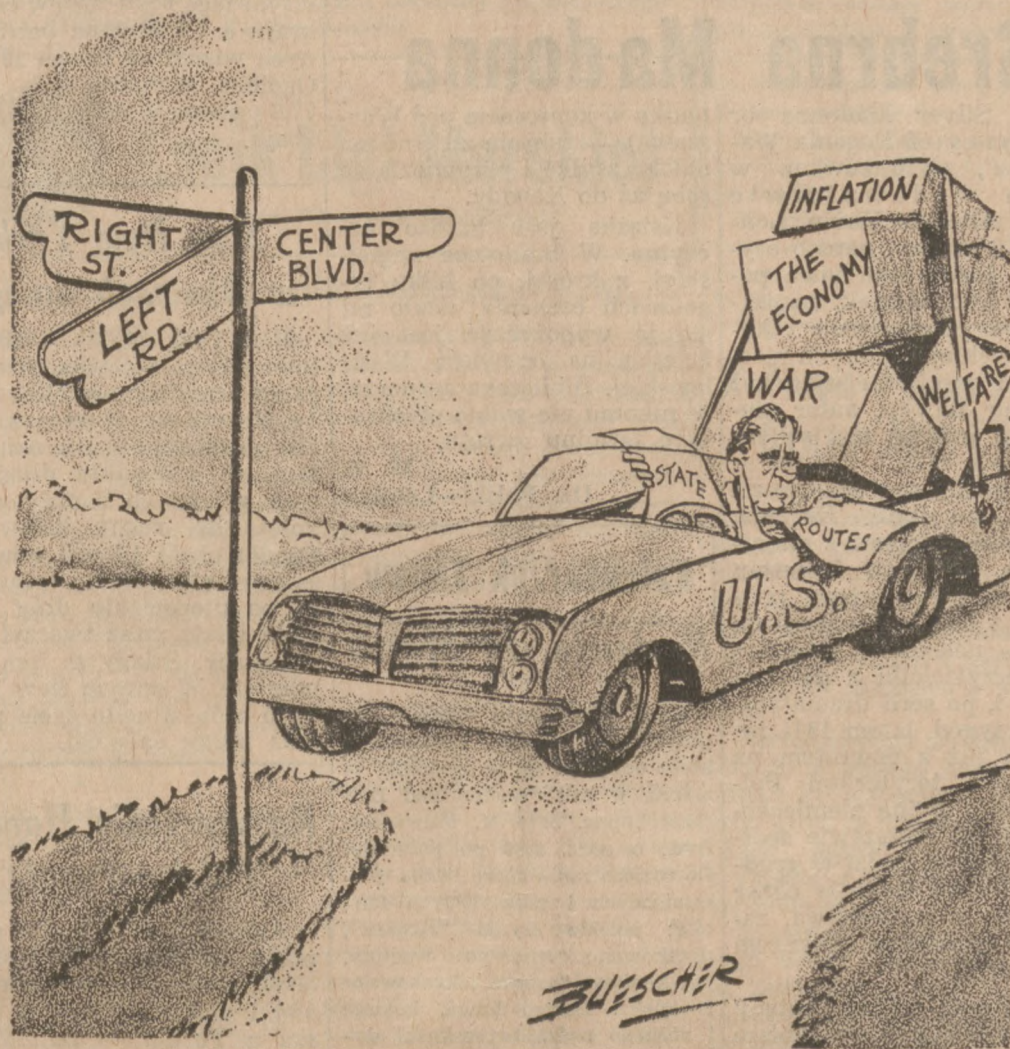
Hollywood (UPI). — Wielki  
komik amerykański z okresu  
filmu niemej i początków  
filmu mówionego — Harold  
Lloyd zmarł wczoraj w Holly-  
wood, w wieku 77 lat. Choro-  
wał od 18 miesięcy na raka,  
który okazał się nieuleczalny.

Jego osobliwością, która go  
wyróżniała i po której naj-  
pierw był rozpoznawany, były  
duże okulary w rogowej opraw-  
ie. Nosił je we wszystkich  
swoich filmach, na których za-  
robił \$35 milionów.  
Harold Lloyd był po prostu  
częścią historii filmu niemej  
w jego "złoty wiek" roz-  
kwitu komedii filmowej. Swą  
karierę Lloyd rozpoczął w  
1920 roku i do 1923 roku na-  
kreślił kilkanaście filmów, któ-  
re szybko przyniosły mu ma-  
jątek i dalszą zawrotną karie-  
rę. Mieszkał w Hollywood  
luksusowo w 32 pokojowej  
willi w stylu włoskiego rene-  
sansu. Zatrudniał kilku ogro-  
dników dla pielęgnowania  
wspaniałego ogrodu. Wycofał  
się z czynnej pracy filmowej  
w 1938 roku.

#### Spór o Naftę

London (UPI) — Spór o po-  
dział bogatego w naftę wnie-  
sienia podmojskiego w Morzu  
Północnym zakończył się na-  
daniem 11,900 kilometrów kw.  
obszaru morskiego Niemcom  
Zachodnim.

Trudyn Wybór Jednej Drogi Dla Polityki Kraju



### Emigracja Nie Spełnia Celów Politycznych — Mówi A. Mazewski

Tezy Przemówienia Wygłoszonego Przez Pre-  
zesa KPA w Londynie: Rozbicie Zniechęca  
"Starą Polonię"; Młodzież Przejmie Ideały  
a Nie Prywatę i Puste Słowa; Naczelny  
Cel — To Wolność Polski

Londyn, Jubileuszowy Bankiet Zjednoczenia Polaków  
w Wielkiej Brytanii.

Jestem wdzięczny prezeso-  
wi Hęciakowi za zaproszenie  
na uroczystość 25-lecia Zjed-  
noczenia Polskiego w Wielkiej  
Brytanii. Od dawna wybiera-  
łem się do Europy, ale rozliczne  
obowiązki skłaniały mnie  
do odwołania decyzji. Zaprosze-  
nie prezesa Hęciaka przyją-  
łem z radością, ponieważ  
daje mi okazję do odwołania  
nieniasy się za jego udział w u-  
roczystościach 25-lecia Kon-  
gresu Polonii Amerykańskiej,  
a także umożliwiła spotkanie  
z patriotyczną Polonią w Wiel-  
kiej Brytanii.

Za zaproszenie serdecznie  
dziękuję i w imieniu Kongre-  
su Polonii Amerykańskiej  
składam prezesowi Hęciako-  
wi, Zjednoczeniu Polskiemu  
w Wielkiej Brytanii i całej  
Polonii na Wypchach szczerze  
życzenia powodzenia w pracy  
oraz spełnienia marzeń o wol-  
nej Polsce, by ci, którzy tego  
pragną, mogli wrócić do Oj-  
czyzny.

Pierwsze spotkania z Pola-  
kami w Londynie przekonały  
mnie, że mimo geograficznej  
odległości łączą nas wspólne  
cele, problemy i troski. Nie  
tylko posługujemy się tym sa-  
mym językiem, ale w naszych  
piersiach bije to samo polskie  
serce. Podobnie przeżywamy  
tragiczny los narodu polskie-  
go, a wypadki grudniowe w  
miastach Wybrzeża wstrzą-  
snęły nami do głębi wywołując  
współczucie i gniew.  
Współczucie dla naszych  
sióstr, braci i kuzynów w Pol-  
sce, którzy mimo olbrzymiego  
wkładu w zwycięstwo alian-  
tów i ofiar dla wspólnej spra-  
wy, zostali skazani przez moż-  
nych tego świata na ucisk, nę-  
dzą i poniewierkę.

Żywotność narodu polskiego  
zasługuje na podziw. Prze-  
trwał on ciemną noc niewoli,  
która trwała sto dwadzieścia  
trzy lata, oparł się germaniza-  
cji i rusyfikacji. Przy każdej  
okazji chwycił za broń, two-  
rząc równocześnie wspaniałą  
literaturę i sztukę. W każdym  
pokoleniu byli również ugo-  
dowcy współpracujący z za-

borcami. Ale nie im, lecz tym,  
którzy nawet w najbardziej  
beznadziejnej sytuacji nie zre-  
zygnowali z walki o wolność,  
zawdzięcza naród radosne dni  
listopada tysiąc dziewięćset  
osiemnastego roku.

Poprzednie pokolenia miały  
powody do dumy. Czy my mo-  
żemy to samo powiedzieć o  
sobie?

Żołnierz polski w czasie  
wojny wykonał swoje zadania  
chwałobnie. Nie jest jego  
winą, że nie osiągnął celów,  
dla których przelewał krew.  
Walka o wolność Polski prze-  
niosła się na arenę polityczną,  
gdzie trzeba planować na la-  
ta, a nawet pokolenia. Zwy-

(dokończenie na str. 5-cj)

#### Legalna Opozycja Antywojenna

Washington (UPI) — Sad  
Najwyższy wydał wczoraj de-  
cyzję, że kto uchyla się od po-  
boru do wojska dlatego tylko,  
iż z religijnych powodów opo-  
nuje przeciwko wojnie w  
Wietnamie, a nie przeciwko  
wszelkim wojnom w ogóle,  
ten nie może się od wojska  
uchylić, lecz w wojsku służyć  
musi. Przeciwnika wojny tyl-  
ko w Wietnamie nie uznaje  
prawo za uprawnionego do  
uchylecia się od służby w wo-  
jsku z religijnych powodów  
(conscientious objector). Se-  
dza Thurgood Marshall autor  
opinii, którą Sad Najwyższy  
uchwalił stosunkiem głosów 8  
do 1, stwierdził, że Kongres  
zamierzał w prawie dać wy-  
jątek dla tych, którzy ze  
względów religijnych sprze-  
ciwiają się "wszelkim wojnom  
na świecie."

A zatem sprzeciwianie się  
tylko "wojnie w Wietnamie"  
ma tylko "pozory religijne," a  
w rzeczywistości jest opo-  
zycją polityczną, a nie religijną  
i ochrony w prawie nie znaj-  
duje. Nie jest więc "conscien-  
tious objector" kto sprzecia-  
wia się tylko wojnie w Wietnamie.

#### "Niepokonany" Ali Przegrał Walkę w 15 Rundach

New York (UPI). — Walkę  
o mistrzostwo świata wagi  
ciężkiej w boksie, rozegraną  
wczoraj w Madison Square  
Garden w New Yorku między  
dwoma Murzynami przegrał  
hałaśliwy arogancki i zbyt  
pewny siebie Muhammad Ali  
po 15 rundach, jednomyślną  
decyzją sędziów. W ostatniej  
rundzie Ali poszedł na deski  
od uderzenia w szczękę przez  
przeciwnika Joe Frazier i był  
wyliczony do 8-miu.

Po walce Ali, którego twarz  
strasliwie zapuchła, został  
wzięty ze stadionu Madison  
Square Garden do luksusowe-  
go szpitala przy Fift Avenue,  
gdzie lekarze badali jego twarz  
przez 40 minut i stwierdzili,  
że nie doznał złamania szczęki  
od decydującego ciosu Frazier.  
Pielegniarka tego szpitala po-  
tem oświadczyła, że Ali był  
bardzo złamany i przygnębio-  
ny swą klęską, wcale nie po-  
dobny do tego Ali, który je-  
szcze dzień przed walką za-  
chowywał się arogancko i wy-  
zywając, lekceważył prze-  
ciwnika i był pewny zwycię-  
stwa. Joe Frazier został ozna-  
czony mistrzem świata w boksie  
wszelkich wag.

#### Temperatura

New York (UPI) — Najniż-  
sza temperatura w naszym  
kraju była notowana dzisiaj  
rano 10 stopni poniżej zera w  
Marquette, Michigan. Naj-  
wyższa zaś temperatura była  
osiągnięta wczoraj 85 stopni  
w Imperial, w Kalifornii.

#### Pogoda w Warszawie

New York (UPI) — W War-  
szawie dzisiaj pochmurnie  
przy temperaturze 28 stopni  
Fahrenheita, to jest minus 2,2  
stopnie Celsjusza.

"Dziennik Związkowy" najlepiej  
informuje w sprawach polskich  
swoich czytelników jako najwięk-  
sze polskie pismo w Ameryce.

#### Czy Turcy Wydadzą Sowieckich Porywaczy Samolotu?

Ankara. (UPI) — Turecki  
sąd apelacyjny skasował wy-  
rok pierwszej instancji i wy-  
dał orzeczenie stwierdzające, że  
dwaj Litwini, którzy porwali  
sowiecki samolot osobowy,  
winni zostać wydani Moskwie.  
Wyrok ten jednak nie jest o-  
stateczny i sprawa ma wrócić  
jeszcze do sądu pierwszej in-  
stancji, który poprzednio sta-  
nął na stanowisku, że porwa-  
nie było spowodowane celami  
politycznymi i z tego względu  
Litwini nie mogą być wydani  
Sowiecom.

Litwini porwali sowiecki sa-  
molot komunikacji wewnętr-  
nej i uprowadzili go na teren  
turecki. W czasie walki, która  
wywiązała się w powietrzu zo-  
stała zastrzelona przez porywa-  
czy sowiecka stewardessa a pi-  
lot i jego pomocnik zostali ran-  
ni.

Moskwa domaga się od Tur-  
cji wydania porywaczy, gro-  
żąc, w przeciwnym wypadku,  
konsekwencjami dyplomatycz-  
mi.

Turecja ma umowę z Sowie-  
tami jedynie w sprawie wy-  
dania pospółłych przestępców.

#### Rogers o Inwazji Płn. Wietnamu

Washington (UPI) — W  
przemówieniu do Konwencji  
Weteranów Wojen Zagranicz-  
nych sekretarz stanu William  
Rogers powiedział, że nie wi-  
dzi wcale powodu, dla którego  
wojska Płd. Wietnamu miały-  
by być pod kontrolą i pów-  
strzymywane od inwazji  
Północnego Wietnamu, skoro  
wojska komunistyczne walczą  
z pozycji chronionych sanktu-  
ariów.

Chociaż sekretarz stanu  
Rogers powstrzymał się od  
wyrażnego powiedzenia, że  
Stany Zjedn. powinny militarnie  
poprzeć inwazję Północno-  
go Wietnamu przez Płd. Wietna-  
mu, to jednak słuchacze jego  
przemówienia dorozumieli się,  
że taka interwencja amery-  
kańska odbędzie się w razie  
inwazji Północnego Wietna-  
mu przez wojska Płd. Wietna-  
mu. Te uwagi Rogers zrobił  
podczas uzasadnienia w swym  
przemówieniu celowości mili-  
tarnego wsparcia przez Stany  
Zjedn. inwazji w Kambodży i  
w Laosie. Teraz Rogers mówił  
tak dyplomatycznie, że nawet  
nie wymówił nazwy "Północ-  
ny Wietnam," ale w tej jego  
dyplomacji była wyraźna  
rozumiana tendencja powie-  
dzenia, że inwazja Północnego  
Wietnamu jest możliwa i gdy  
stanie się faktem, to będzie  
tak samo przez Stany Zjedn.  
militarnie wsparta, jak po-  
przednie dwie inwazje w  
Kambodży i w Laosie. Następ-  
nie Rogers uzasadniał, że  
wszystko, co Amerykanie ro-  
bili dotąd w Kambodży i La-  
osie, było dla ochrony życia i  
bezpieczeństwa wojsk US w  
Płd. Wietnamie.

Prezydent potrzebuje po-  
parcia wszystkich Ameryka-  
nów w jego polityce wojny w  
Indochinach. Bo nie ma żad-  
nego uzasadnionego powodu,  
prawnego lub moralnego, że-  
by wróg mógł korzystać z bez-  
piecznych sanktuariów w pań-  
stwach sąsiadujących z Płd.  
Wietnamem i z nich zagrażać  
życiu amerykańskich żołnie-  
rzy i nie można było wroga  
siłą z tych groźnych sanktua-  
riów przepędzić — powiedział  
Rogers do Weteranów Wojen  
Zagranicznych.

Wskazując na fakt, że w  
Płd. Wietnamie jest "w tere-  
nie 100,000 wojsk komuni-  
stycznych, a na terenie Pół-  
nocnego Wietnamu nie ma ani  
jednego żołnierza Płd. Wiet-  
namu, Rogers powiedział, że  
rząd Płd. Wietnamu ma pełne  
prawo rozważyć, czy nie zo-  
robić inwazji do Północnego  
Wietnamu.

#### Budowy Domów Dla Biednych

We Wszystkich  
Dzielnicach Miasta—  
Jutro Decyzja Rady

Mayor Daley odmówił po-  
parcia planu rozmieszczenia  
na terenie białych dzielnic  
Chicago budynków mieszka-  
niowych dla rodzin o niskich  
dochodach. Mayor oświadczył,  
że budowa 1,746 jednostek  
mieszkalnych na 275 parce-  
lach "byłaby szkodliwa dla  
wszystkich mieszkańców Chi-  
cago i według mojej opinii  
nie powinny one być wybudowa-  
ne."

Daley przeczytał w czasie  
swego wystąpienia 4-stronni-  
cowe orzeczenie omawiające  
w szczegółach jego obiekty  
wobec planu po czym opuścił  
Ratusz, nie dając możliwości  
reporterom zadania mu pytań.

Według prawa stanowego  
miejskie parcele muszą zostać  
uprzednio zaaprobowane  
przez Radę Miejską. W piątek  
ubiegłego tygodnia Chicago  
Housing Authority ujawniło  
przed sędzią Richardem B.  
Austin położenie wybranych  
parceli pod budowy. Sędzia  
Austin nakazał wstrzymanie  
budowy domów mieszkanie-  
wych na terenie getta i rozpo-  
częcie budowy na pozostałym  
terenie miasta. Decyzja sę-  
dziego została dwukrotnie  
podtrzymana przez Stanowy

(ciąg dalszy na str. 6-cj)

#### Ocena Wizyty Premiera Chin w Hanoi

Washington (UPI) — Koła  
dyplomatyczne i polityczne w  
Washingtonie oceniają wizytę  
premiera czerwonych Chin  
Czu-En-Laia w Hanoi pod ko-  
niec ubiegłego tygodnia, jako  
"raczej moralno polityczne  
poparcie," a nie jako wska-  
zówka, żeby Pekin miał za-  
miar wejść do wojny w Lao-  
sie.

Washington ocenia, że  
wszelkie szanse i sytuacja są  
przeciwko chińskiej interwen-  
cji w wojnie w Indochinach.  
Czerwone Chiny będą trzy-  
mać się z dala od teatru woj-  
ny w Indochinach, dopóki ta  
wojna toczy się w odległości  
setek mil od południowej  
granicy czerwonych Chin.

Taką ocenę sytuacji podaje  
rzecznik Departamentu Stanu  
Robert McCloskey, twierdząc,  
że bombardowanie linii do-  
staw z Chin dla frontu komu-  
nistycznego w Laosie nie jest  
"zagrożeniem Chin" i wobec  
tego nie ma żadnego ryzyka  
wojny z Chinami. Ale Hanoi  
rzucając wszystkie swe siły  
do walki na wszystkich moż-  
liwych frontach, znalazł się w  
możliwości inwazji ze strony  
Płd. Wietnamu, więc chciał  
mieć zapewnienie ze strony  
Chin na jaki rodzaj i rozmiar  
pomocy może liczyć. I po to  
Czu-En-Lai przybył do Hanoi  
pod koniec ubiegłego tygo-  
dnia.

#### Watykański Komitet Pokoju

Watykan. (UPI) — Waty-  
kański Stały Komitet Świato-  
wego Pokoju, który teraz zo-  
stał powołany przez Papieża  
Pawia VI dla zastąpienia  
pracującego od 3-ich lat "Komi-  
tetu Studiów" zbierze się na  
pierwszą sesję w dniach 26 do  
29-go kwietnia w Watykanie.

#### Nowy Atlas U. S. A.

Washington. (UPI) — Tow.  
Geograficzne USA podaje, że  
w rezultacie 8-letniej pracy  
będzie wydany nowy Atlas  
Stanów Zjednoczonych o 431  
stronach, wagi 14 funtów. —  
Atlas obejmuje 336 map i  
41,000 pozycji indeksu. Cena  
\$100.



## Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road  
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

## Oddział 59 Ligi Morskiej Wspomaga Instytucje Polonijne

Podczas miesięcznego posiedzenia odbytego w środę, 3-go marca w domu Gminy 6 ZNP uchwalono zakupić dwa bilety i ogłoszenie w pamiętniku z okazji diamentowego jubileuszu Grupy 9 ZNP. Bankiet jubileuszowy odbędzie się 16-go maja. Uchwalono również 15 dol. na życzenia Wielkanocne dla swych członków i całej Polonii na łamach Dziennika Związkowego.

Izba przyjęła także polecenia przewodniczącego komitetu, który pracował nad podziałem żelaznego funduszu jaki Oddział miał w swoim posiadaniu. Komitet podzielił drugą część tego funduszu i tym samym zakończył swoją działalność. Podajemy drugą listę Organizacji i Instytucji, które otrzymały zapomogi z funduszu żelaznego Oddziału 59 Ligi Morskiej:

Dyrekcja Domu Gminy, 200 dol.; Chór Halina Nr. 50 Zw. Śpiewaków Polskich w Ameryce, 200 dol.; Fundusz Inwa-

lidzki Im. I. J. Paderewskiego SWAP, 100 dol.; Kongres Polonii Amerykańskiej — Zarząd Główny, 100 dol.; Ociemniałe Dzieci w Laskach, 100 dol.; Kolegium Związkowe, Alliance College Cambridge Springs, Pa., 100 dol.; Schronisko Dziecka Polskiego, Spółnia Polsko Narodowa, 100 dol. Rozdano w sumie dwa tysiące sto dolarów. Pozostało jeszcze sto dolarów w kasie. W tym miejscu należy wyrazić uznanie dla Oddziału 59 Ligi Morskiej z prez. Bronisławem Rutkowskim na czele za wspieranie i przekazanie pieniędzy we właściwe ręce na dobre cele polonijne. Pieniądze leżące bezużytecznie nie znaczą ale dane na dobry cel nabierają pełnej wartości.

Przy okazji przypominamy, że miesięczne posiedzenia Ligi Morskiej Oddz. 59 odbywają się w każdą pierwszą środę miesiąca.

## Republikanie Przeciwni Zmianom

Przywódcy Republikańskiej Partii w powiecie Cuyahoga przeciwni są zmianom procesu wyboru burmistrza w Cleveland w atmosferze wrogości nastawienia rasowego. Opowiadają się oni raczej za stopniowym ulepszeniem procesu wyborów i dlatego nie popierają obecnie krążących dwóch petycji, których celem jest zmiana prawa wyborczego. "Jesteśmy przekonani, że są pilne potrzeby wymagające serii zmian w administracji naszego miasta" — twierdzą republikanie — "lecz jednocześnie wiemy, że klimat uprzedzeń rasowych i dezorientacji jakie dominuje obecnie w Cleveland, nie pozwalają na obiektywne załatwienie nagromadzonych problemów". Taką pozycję republikanów jest wielka niespodzianka ponieważ jedna z krążących petycji jest skonstruowana przez niektórych republikanów w celu ułatwienia wygrania wyborów na burmistrza rezydentowi powiatowemu R. S. Perkowi.

Perk zgadza się z oświadczeniem przywódców republikańskich lecz uważa, że zmiany w prawie wyborczym nie powinny być odkładane. Przywódca rep. Robert E. Hughes

## Z Komitetu Młodzieży Okręgu 9 ZNP

Ważne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 21-go marca o godz. 2 po poł. w domu Wollnych Polskich Krakusów, 2205 South Ave., Youngstown, O. Głównym tematem obrad będzie planowany zlot młodzieży związkowej należącej do Okręgu 9 ZNP. Zjazd ma się odbyć w czerwcu; Youngstown będzie gospodarzem zjazdu; mamy tu na myśli związków, którzy zaprosili zjazd młodzieży do Youngstown.

Zapraszamy na posiedzenie wszystkich prześłów i prześłki Gmin i Grup, przewodniczących kółek młodzieżowych i wszystkich tym, którzy interesują się pracą młodzieżową.

Helena Kopczyńska, przew.; Antonina Zaremba, sekr.

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**  
jest do nabycia pod następującym adresem: —  
**CHARLES VOJACEK**  
2301 Coventry Drive  
Cleveland, Ohio. 44134  
Tel. 842-1099

**EUGENIA I JERZY STOLARCZYK**  
**Polski Program Radiowy**  
Założony w 1927 roku  
**WXEN**  
106.5 FM—Cleveland, Ohio  
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.  
Niedziela, 10:30-11:30 rano



**TYLKO GEORGE WASHINGTON** ocalał po wybuchu podłożonej w Kapitolu bomby. Na zdjęciu, sen. Hugh Scott ogląda zniszczone tzw. okno Washingtona. Stojący obok pierwszego prezydenta baron Von Steuben i generał Lafayette dosłownie stracili głowy na malowidło. Sprawców sabotażu nie ujęto.

## Srebrna Ma donna

"The Silver Madonna or the Odyssey of Eugenia Wasilewska", opublikowana w znanym wydawnictwie George Allen & Unwin, Londyn 1970 stanowi bardzo oryginalną i zupełnie nową pozycję wśród książek, napisanych przez uciekinierów z Rosji Sowieckiej, z których pierwszym i najgłośniejszym był Siawomir Rawicz, autor niedawnego jeszcze bestsellera "The Long Walk". Rawicz uciekł z piekła sowieckiego na wschód, do Indii, Eugenia, wyrzucona najpierw z majątku ojca potem w kwietniu 1940 roku wywieziona podstępnie z okolic Równego do Rosji — uciekła w towarzystwie przyjaciółki z dalekiej Syberii i, po serii dramatycznych przygód, latem 1941 roku była już z powrotem na wschodnim terytorium Polski, objętej wojną niemiecko-rosyjską. W Warszawie spotkała ojca, a w Łodzi w grudniu 1941 roku urodziła córkę Małgoratę z małżeństwa, zawartego z polskim zesłańcem na Syberii.

Pod koniec wojny postępy wojsk sowieckich w Polsce zmusiły ją do dalszej ucieczki. Droga prowadziła tym razem przez Czechosłowację do Niemiec Zachodnich. W 1953 roku Wasilewska mieszkała z córką w Londynie; na życie zarabiała szyciem. Raz, gdy opowiadała o swej przeszłości p. A. Cook, obecnie autorki przedmowy do jej książki, otrzymała propozycję napisania swoich wspomnień. Powiedziała wtedy, że zrobi to, gdy dorosnie jej córka i będzie mogła wszystko rozumieć. Eugenia Wasilewska mieszka dziś w Kanadzie.

Zalety literackie jej książki walczą o lepsze z przykrywającym uwagę czytelnika pasmem niezwykłych przygód. Styl jej cechuje prostota i szczerść. Napiecie dramatyczne wynika zawsze z sytuacji, które autorka stara się oddać wiernie lecz bez sztucznych dekoracji.

Nowością w porównaniu z innymi książkami tego rodzaju jest fakt, że bohaterką ucieczki jest kobieta, że rzecz dzieje się na "nieudzielnym" ziemi, gdzie wszystko jest inne niż w Europie. (Jakże inne, niż np. we wspomnianych francuskiego generała Giraud, którego dwie ucieczki z niewoli niemieckiej w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej dostarczyły materiału do klasycznej i głośniejszej niedawno książki "Mes Evasions").

Dodać trzeba, że Eugenia Wasilewska w drodze do Warszawy musiała przedrzeć się przez fronty walczących wojsk.

Na okładce z mapą Rosji jest fotografia głowy Madonny na srebrnej plakietce, którą Eugenia, wówczas siedemnastoletnia uczennica (z powodu wybuchu wojny w dniu 1 września 1939 przerwała

naukę w konwencie pod Warszawą) — zabrała z domu na daleką zsyłkę i przywozila ze sobą aż do Kanady.

Książka jest bardzo poczytna. W bibliotece angielskiej, z której, po kilku tygodniach czekania, udało mi się ją wypożyczyć jest już kolejka na opowieść Wasilewskiej. Biblioteka zaznacza, że nikomu nie wolno przekroczyć terminu zwrotu.

W. T.  
Dz. Polski—Londyn

## Kalendarzyk Zabaw

**Niedziela, 14 Marca**

**Klub Miechowie Wielkie** zaprasza na zabawę stoliczkową, która odbędzie się w niedzielę, 14 marca, w sali "Wonderland Ball Room", pnr. 2945 N. Milwaukee Ave., o godz. 2:30 po południu. Do rozlosowania spora liczba uroczonych i praktycznych fantów; polskie szynki "Krakus", paczkowane smaczne wędliny, jak kiełbasa "praska", krakowska i polska. Darmo kawa, kołaczki i różnego rodzaju przekąski domowe, bufet z napojami do wyboru.

Dochód przeznaczony na budowę nowej remizy i ulepszenia rodzinnej wioski.

Komitet zabawy wraz z zarządem serdecznie zapraszają wszystkich Miechowień, sąsiadnie kluby, sympatyków i znajomych.

Za Komitet: Rozalia Jurczak, przewodnicząca; Aleksandra Niedziela, Janina Kemska, Celina Łagodzińska, Józefa Tułacz; Władysław Kuczek, prezes; Zdzisław Tokarski, sekr.

**Tow. Miłoś. Wolności Grupa 1424 ZNP** urządziła Socjal Partię w niedzielę, 14-go marca, w sali Leszczyńskiego, pnr. 2532 W. Fullerton Ave. Początek o godzinie 2:30 po południu. Bilety \$1 od osoby.

Przeszka Stanisława Tylicka zaprasza członków i przyjaciół na miłą niedzielna rozrywkę wielu niespodziankami, nagrodami.

Wszyscy są zaproszeni.  
Z polecenia Zarządu — B. Dydak, sekr. prot.

## Ideologia Postępowej Partii Pracy

Washington (UPI) — Izbowy Komitet Bezpieczeństwa Wewnętrznego postanowił przeprowadzić inwestycję w sprawie "ideologii i działalności" Postępowej Partii Pracy. Terminu przesłuchań jeszcze nie ustalono.

Zarzuca się, że ta Partia dąży do sojuszu studentów i robotników celem obalenia obecnego ustroju w USA. Partia wyznaje ideologię Mao-Tse-Tunga i jako cel swojej działalności zakreśliła sobie obalenie "bosów burżuazyjnej dyktatury" dla zastąpienia ich dyktaturą proletariatu.

## KUPCIE I CZYTAJCIE

Bardzo Interesująca Książkę p. t.

## Dziesięć Opowieści

Osnuty na tle drugiej wojny światowej: Skowronek Łoza chce jeść — Pod arsenałem — Flying Control — Ogień — W zamku Białej Dąmy — Szpieg — Janowa Żaloga — Owczarek — Cocos de Polonia — Uduany skok

Opowieści te napisane są przez różnych wybitnych pisarzy polskich.

Cena tej interesującej \$1 00

Książki

Doskonale na Prezenty.

Zamówienia wraz z należnościami nadsyłać należy:

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**

1201 MILWAUKEE AVE.

CHICAGO, ILL. 60622

(Na C. O. D. nie wysyłamy)

## Oznaka Ekonomicznej Poprawy

Washington (UPI). — W całym kraju nastąpił w ciągu lutego lekki spadek bezrobocia. Według statystyki Departamentu Pracy bezrobocie spadło w lutym z 6 do 5,8 procent. Jest drugi skokiem miesiąc spadku bezrobocia w skali krajowej.

Prezydent Nixon przedyskutował w ubiegłą sobotę sytuację na rynku pracy z 4-ma swymi doradcami. Po tej konferencji sekretarz skarbu John B. Connally oświadczył, że spadek bezrobocia w lutym w skali krajowej jest niewątpliwie oznaką poprawy warunków ekonomicznych, ale ten spadek jest jeszcze za skromny, żeby na jego podstawie można było robić śmiało przewidywania na najbliższą przyszłość. Ale mimo wszystko stan bezrobocia jest taki, że w lutym tego roku było w całym kraju o 1,7 miliona bezrobotnych więcej od lutego 1970 r. Ogółem zatrudnionych było 77,2 miliona w lutym w całym kraju.

## Stan New York w Okowach Śniegu

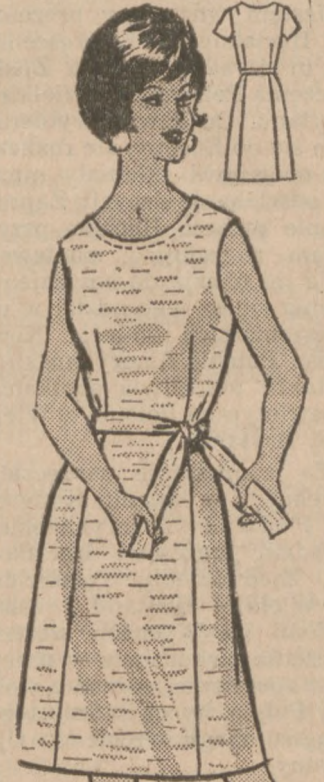
New York, (UPI) — Gwałtowna burza śnieżna przeciągnęła przez 25 powiatów stanu New York w nocy z piątku na sobotę z takim rezultatem, że wszystkie drogi w tych powiatach zostały zamknięte dla ruchu kołowego. Spadło około 18 cali nowego śniegu i stary wiatr sprawiał, że po utworzeniu dróg plugami wiatr zaraz tworzył nowe zaspę. Szkoły są tam zamknięte. W samym New Yorku 5 osób straciło życie podczas burzy śnieżnej.

## Rozszerzenie Handlu Polska-Turcja

Ankara. — W Ankarze podpisano dodatkowy protokół do obowiązującej umowy handlowej i platniczej między Polską a Turcją — regulujący wzajemną wymianę towarową w okresie od kwietnia br. do końca marca 1972 r.

Przedmiotem dostaw na rynek turkcyjski będą przede wszystkim: — silniki i aparatura elektryczna, silniki spalinowe, obrabiarki i narzędzia. Eksport z Turcji do Polski będzie obejmował m. in. bawełnę, drewno orzechowe, owoce cytrusowe, figi, rodzynki, wełnę (mohair), rudy i surowce mineralne.

## Simple, Charming PRINTED PATTERN



4749

SIZES 14½-24½

by Anne Adams

It's simple and true; an uncluttered dress is the coolest, happiest choice for hot days, most flattering. Sew it quickly in twill, shantung.

Printed Pattern 4749: Half Size 14½, 16½, 18½, 20½, 22½, 24½. Size 16½ (bust 37) takes 2½ yds, 45-inch fabric.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION-PAKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00

A. DE LAMOTHE

## KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

130

(Ciąg dalszy)

Widocznie nie miał szczęścia; kapitan najstarszy w służbie, został mianowany majorem, tego samego dnia, na miejscu współzawodnika.

—Niech piekło pochłonie tych przekleństw! wrzasnął Mitwed uciekając. Co za broń! co za broń!

I, zapomniawszy o swojej roli Suworowa, cofnął się o jakie sto kroków, nie zapytawszy nawet czy Krutusow zabity, czy tylko ranny.

Dopiero kiedy przekonał się że nie jest narażony na niebezpieczeństwo, zapytał się o majora.

Major nie mógł już zmartwić się tym brakiem uwagi, kula przeszła mu głowę na wylot i wkrótce skonał.

Co za broń! co za broń! powtarzał Szary Niedźwiedź, nie mogąc powstrzymać wrzasku podobnego do bojaźni. . . W końcu, nie przeszli, i to jest to, o czym chciałem się przekonać. A teraz, co mam do zrobienia tutaj . . . nie . . . wiem, co chciałem wiedzieć. Kapitanie, pilnuj dalej brodu, mnie wojsko oczekuje i idę . . . wydać rozkazy.

—Schować się w bezpiecznym miejscu, pomyślał sobie kapitan, kłaniając się i salutując pałaszem generałowi.

Polacy, obdarzywszy celnego strzelca głosem hurra, sformowali się w kolumnę i cofnęli do lasu, lecz zamiast odstąpić swój marsz, jak zwykle robili, poszli w górę Warty, nie oddalając się od rzeki i, jakby dło pokazania swojej pozycji, od czasu do czasu strzelali.

Już blisko pół godziny upłynęło od śmierci Krutusowa, a jeszcze adiutanci Mitweda wysłani na zwiady, nie wrócili.

Było to niezrozumiałe.

W końcu, powracili jeden za drugim, donosząc, że wystrzały które słyszano były dawane przez żołnierzy Swinią bandy buntowników, idących prawdopodobnie z obozu Langiewiczza i strających się połączyć z oddziałem Chuski.

—A więc powstańcy przetrnęli się przez kolumnę obserwacyjną? zapytał Mitwed.

—Tak, excellency, przetrnęli się przez kolumnę, zabili ze trzydziestu ludzi i ciężko ranił generała.

—Bodaj go! . . . lec teraz, jesteśmy sami przeciw wszystkim, wykrzyknął generał, błędna; iluż też ich jest?

—Okolo sześćdziesięciu, według obliczenia pułkownika Aleksejewa.

—Nie więcej, wykrzyknął Mitwed, uspokojony i zadowolony z porażki swego przyjaciela, i to pięćdziesięciu bandytom pozwolił się ten bałwan Swinią napaść niespodzianie i pobić. Doprawdy, nie było potrzeby urządzać zasadzki z takim mozołem, by zostać pobitym! Pięćdziesięciu przeciw dwóm tysiącom, no, nie mogę tego zrozumieć.

—Generał spał kiedy nadeszli.

—I żołnierze?

—Także spali.

—Ach! wszyscy spali! piękna armia, prawdziwie, i do brzo dowodzona. Czy przynajmniej teraz, przebudzi się? —Przeniesiono generała do jednej z chat dla pielęgnowania go, a pułkownik Aleksejew przygotowywał się do ścigania buntowników; niefortunnie jednakże nie wie, w którą udali się stronę.

—Coraz to lepiej. Idźcie, panowie, kaście trąbić na zebranie, i na rogi Lucypiera! zobaczą kto z nas dwóch, Swinią czy ja, jest godniejszym do objęcia naczelnego dowództwa i rozkazywania drugiemu.

Widocznie, Szary Niedźwiedź nie mógł przebaczyć Swiniowi, że był przeze ośas niejaki jego przełożonym.

Podczas kiedy trębacz na wszystkich punktach obozu trąbił i kozacy, którzy nie byli w zasadzie nad brzegiem rzeki, przygotowywali się do oblavy, Mitwed wypytywał Tokoła.

Leśniczy znał wszystkie kryjówki leśne, koczę i położenie wszelkich prześł, i jeżeli Padlecy nie pofrunęli jak ptactwo, przyrzekł odnaleźć ich ślad.

—Jeśli do jutra wieczora, dotrzymasz słowa, dostaniesz sto rubli, rzekł Mitwed, w przeciwnym razie, sto batów.

—Dobrze, rzekł zdradca, wasza excellencya może przygotować pieniądze.

—Masz dwadzieścia pięć rubli zadatku, odpowiedział z godnością Szary Niedźwiedź, i jeżeli będę zadowolony z ciebie, ten zadatek nie będzie ci potrącony.

—Chodźmy więc i nie traćmy czasu, rzekł zdradca.

—Gdzie nas poprowadzisz?

—Tam, gdzie ich stracono z oczu; stu ludzi nie przejdzie w lesie, bez zostawienia śladu, a raz trop znalazłszy, wkrótce zmierzmy zwierzyne.

Tą zwierzyzną był Narbut, jego dobroczyńca i przyjaciel. Ujechawszy dwie wiorsty, spotkali pułkownika Aleksejewa, który od rana, nie nie odkrył.

—Excellencyo, rzekł do Mitweda, radziłbym panu pójść na lewo.

—Za waszym pozwoleniem, pułkowniku, pójdę na prawo, rzekł z szyderstwem Szary Niedźwiedź.

I poszedł.

Było w pół do czwartej wieczorem, kiedy przyszli na drogę, żołnierze stojący na posterunkach, wskazali im wyrąb, w który zapuścili się powstańcy.

—Dobrze, rzekł Mitwed, to wszystko co chcę wiedzieć.

Tokoło zsiadł z konia i z największą starannością badał drzewa i krzaki; szedł i wracał, jak wyżeł szukający za tropem: Mitwed przyglądał się jego robocie.

—Tędy, rzekł naraz, i niech nikł mnie nie wyprzedza.

—Czy jesteś pewnym? zapytał Szary Niedźwiedź.

—Tak! tak! rzekł, naprzód!

Przeszli las przedziedzony, potem wyrąb, potem znowu las przedziedzony; tam na ziemi wilgotnej widać było ślady kroków i podeptaną murawę; na korze jodły była krew.

—Stój! krzyknął zdradca; zatrzymali się tutaj, by odpocząć; pozwól mi pan zobaczyć którego wyszli. Ach! tędy, tędy.

—Lecz ty wracasz po swoich krokach.

—Tak jak oni robili, excellencyo, aby nas omylić. Patrz pan, tutaj szli cofając się; to przebiegłe lotry. Widzisz pan tu kroki, które zmieniły kierunek? Nie pomyliłem się; założyłbym się że szli do przodu.

—Woda jest głęboka w tym miejscu, i nie mogliby jej przejść.

—Są dwie łodzie, excellencyo, i w tej chwili słychać było z tamtej strony wystrzały.

—Z obozu Chuski?

—Tak, przywołujące ich; niebezpieczeństwo, noc nadchodzi, i nie więcej rozeznac nie mogę.

—Obózujmy więc tutaj; jutro rano wrócimy do polowania.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)



## Co Słychać Wśród Podhalan

Pisze Władysław Tokarz.

### "Józefówka" u Sabałów. — "Social Party" u Galiców i w Morskim Oku. — Zaczarowany Świat w Dolinie Miętusowej

Koło Nr. 1 im. Jana Sabały urządza tak zwana "Józefówka" w sobotę, 20 marca, o godz. 7-jej wieczorem, w Domu Podhalan, pnr. 035 W. 51-sza ulica. Wstęp od osoby na zabawę tylko \$1.50. Podczas zabawy będą przygrywać dwie orkiestry, w tym jedna góralska, a więc jest szansa dla młodzieży, aby sobie przypomnieć piękny taniec i śpiew góralski. Poza tym będzie wiele innych niespodzianek i miłe towarzystwo. Wszyscy Podhalanie oraz Polonia proszeni są na tę zabawę. Dochód jest na cele organizacyjne.

Koło Nr. 3 Morskie Oko urządza "Social Party" w niedzielę, 21 marca, o godz. 2 po poł., w sali Wetranów, pnr. 12001 S. Indiana ave. Wstęp na "Social" \$1. Będzie wiele nagród do rozegrania i wszyscy goście będą zadowoleni. Zatem zarząd wraz z komitetem zabaw zaprasza wszystkich Podhalan oraz całą Polonię do wzięcia udziału w zabawie towarzyskiej. Za Zarząd — prezes Michał Kurzeja.

Koło Nr. 8 im. Gen. Andrzeja Galię urządza "Social Party" w niedzielę, 21 marca, w Domu Podhalan, 3035 W. 51-sza ul. Początek o godz. 2:30 po południu. Będzie wiele niespodzianek oraz nagród. Wszyscy Podhalanie proszeni są na powyższą zabawę. Dochód przeznaczony na cele Koła.

Koło Nr. 19 im. Ducha Knapczyka urządza Zabawę Towarzyską w Domu Podhalan w niedzielę, dnia 28 marca. Początek o godz. 3 po poł., wstęp 1 dolar. Zarząd wraz z komitetem zabaw zaprasza na zabawę wszystkich Podhalan oraz całą Polonię. Za zarząd prezes S. Przybyszewski.

#### Koło Szafary Dziękuję

Koło Nr. 24 Szafary składa podziękowanie wszystkim Podhalanom oraz wszystkim tym, którzy byli obecni na ich zabawie karnawałowej w dniu 30 stycznia, za tak duże poparcie na początku

ich życia organizacyjnego. Zarząd zapewnia, że całkowicie doświadczenie przeznaczone na cele rozwoju Koła oraz na pomoc parafii Szafary na Podhalu. Mamy nadzieję, że w przyszłości Podhalanie nie zawiodą i użyczą poparcia dla naszej organizacji, za co serdecznie z góry dziękujemy. — Za Zarząd prezes Jan Duda.

#### Dolina Miętusowej

Jeżeli z Doliny Małej Łąki od pierwszego spotkanego szlaku skierujemy się na prawo, to wkrótce znajdziemy się na łagodnej przełęczy Przysłopu Miętusowego, skąd rozciąga się widok na Dolinę Miętusową zamkniętą od południa ścianami Krzesawicy. Doliną tą ongiś posuwał się lodowiec i zamierzając zostawił po sobie wielkie zwały moren czołowych, na których dziś stoi schronisko. Zszedłszy z Przysłopu w dół, idziemy wzdłuż potoku i dochodzimy do niewielkiej polanki, zamkniętej ścianą ceimnego lasu. Wchodzimy i stajemy zdumieni. W mrocznej głębi lasu piętrzą się jedne na drugich ogromne bloki, jakby rzucone ręką olbrzyma, — leżą bezwładnie w obwodzie kilkunastu metrów. Na nich krzewy się jakby zaczarowały las, poskręcanymi nagimi korzeniami oplata gałęzi, wojskując się w każdą szczelinę. Nikt tu drzew nie wycina i nie zabiera. Leżą ogromnie pnie pokryte zielonym mchem tak jak je powalił wiatr. Zielone poduszki mchu wysielają cały las, tłumiąc kroki. Pomimo ciszy, wydaje się nam, że spoza gałęzi wyglądają na nas ciekawe oczy diabelskich. Cisza. Czasem tylko smyrgnięcie wiewiórki zrzucając na nas łuski z szyszek. Idziemy w górę zapadając się po kolana w miękkim mchu i po pewnym czasie stajemy oczarowani: znajdujemy się w jakimś olbrzymim amfiteatrze. To Wielka Świątówka. Wokoło u stóp Krzesawicy ciągną się rozległe galerie tego teatru dla olbrzymów, które bawiąc się zwalili gałęzi w Wantulach, bo tak się zwie to zaczarowane miejsce.



**BOHATER UHONOROWANY** — Hawajska dziewczyna wita swego narzeczonego w porcie lotniczym w Honolulu, Dennis Fujii, lat 21, przyjechał na 14-dniowy urlop za wykazane męstwo w czasie walk w Laosie. Fujii otrzymał ponadto order Srebrnej Gwiazdy i Fioletowego Serca (Silver Star i Purple Heart).



## Kacik Ligi Morskiej

Pisze Władysław Tomaszewski

### Zabawy, Posiedzenia Oddziałów L. M.

Oddział Bridgeport Nr. 11 Ligi Morskiej budzi się do nowego życia na ostatnie posiedzenie, które się odbyło ubiegłej niedzieli, 7-go marca. Na posiedzenie przybyło dużo członków i członkiń, aby wysłuchać sprawozdań Zarządu i Komitetu, który zajmuje się książeczkami losowymi. Praca w tej sprawie postępuje naprzód, członkowie chętnie płacą za książki i fundusz się powiększa. Posiedzenia Oddziału odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Na tych posiedzeniach załatwiane są wszelkie sprawy dotyczące się Oddziału.

**Oddział Biały Orzeł Ligi Morskiej** zawiadamia swych członków, że regularne posiedzenie miesięczne odbędzie się w piątek, 12 marca, w sali pnr. 2532 W. Fullerton ul. o 7:30 wieczorem. Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Zarząd uprzejmie prosi wszystkich o przybycie. — Góra Polskie Morze! — S. Matkowiński, prezes; L. Lotkowska, sekret.

#### Posiedzenie Okręgów 2 i 7 LM

Okręg 7 Orlicz Dreszera Ligi Morskiej w Am. odbędzie posiedzenie we wtorek, 16 marca, w sali

### Grupa 2727 ZNP Urządza Zabawę Towarzyską

Tow. Białego Orła Gr. 2727 ZNP urządza Zabawę Towarzyską (Social Party) w sobotę, dnia 13-go marca, w sali 48th Club, 4756 S. Western Ave. Początek o godzinie 7-jej wieczorem.

Komitet zaprasza wszystkich członków jak również przyjaciół do licznych udziałów w tej zabawie. Po zabawie będzie podana kawa i ciastka.

Julian Janota — prezes; Stefan Matusik — sekretarz; Józefa May — przewodnicząca.

### Zebranie Prezesów i Sekretarzy Gmin w Sprawie Obchodu 3 Maja

**Zebranie Odbędzie się w Środę, 10 Marca, w Domu ZNP. — Zebranie Dla Organizacji Polonijnych w Dniu 1 Kwietnia**

Wydział Oświaty ZNP z przewodniczącą Wydziału, p. Ireną Wallace, wiceprezeską Krajową ZNP, na czele oraz z członkami Wydziału Oświaty, dyr. ZNP Tadeuszem Radosz, dyr. Katarzyną Dienes, dyr. Edwardem Różańskim i dyr. Janem Ziembą, rozesłał listy do Gmin Okręgów 12 i 13 ZNP, zapraszając prezesów i sekretarzy Gmin na zebranie organizacyjne Manifestacji Narodowej i Obchodu Konstytucji 3 Maja 1971 r.

Zebranie to odbędzie się w środę, 10-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Biblioteki, w Domu ZNP, pnr. 1520 W. Division ul. Treść Apelu

#### Do Gmin

Ustalona na początku bieżącego stulecia tradycja, Wydział Oświaty oraz Okręgi 12 i 13-ty Związku Narodowego Polskiego, organizują wielki pochód i manifestację ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja, które odbędą się w niedzielę, 2-go Maja, b.r. Solenna Msza św., odprawiona zostanie w kościele św. Trójcy, o godzinie 10:30 rano. Pochód do Parku Humboldta wyruszy o godzinie 12:45 po południu, a program w Parku w pobliżu pomnika

Columbia. 1700 W. 48-ma ulica. Początek o godz. 8-jej wieczorem. Ważne sprawy będą omawiane jak Zjazd Lig Morskiej, który odbędzie się w Chicago, zbieranie ogłoszeń do pamiętnika sejmowego, wyznaczenie komitetów przedsejmowych. Posiedzenia będą bardzo interesujące i wiele pracy leży przed delegatami i urzędnikami trzech okręgów — 2, 5 i 7-go i Zarządu Głównego.

Posiedzenie Okręgu 2-go we wtorek, 16 marca. Delegaci i delegatki Okr. 2-go są proszeni o przybycie na posiedzenie, 16-go marca do sali zwykłych posiedzeń o godz. 7:30 wieczorem. Sprawy ważne do omówienia, m.in. sprawa Zjazdu Ligi Morskiej, ponieważ wreszcie będzie miesiącem Sejmu Walnego naszej organizacji. W pracy przygotowawczej wszyscy musimy wziąć udział. Będzie dużo pracy dla Okr. 2, 5 i 7. ale wszyscy razem pokonamy wszystkie trudności.

### Doroczna Zabawa-Przyjęcie Pol-Am. Police Assn.

Polsko Ameryk. Stow. Policjantów urządza doroczną przyjęcie połączone z zabawą taneczną jako t. zw. Annual St. Joseph Day Dinner Dance, w sobotę dnia 20 marca, w lokalu Klubu Suzette, pnr 1619 N. Kedzie ave., na który serdecznie zaprasza publiczność i Polonię.

Koktail podawane będą od 7 wieczorem a przyjęcie będzie o godz. 8-jej wieczorem. Bar otwarty do północy, godz. 12 w nocy. Do tańca grać będzie znany zespół Wesołego Stasia. Liczne niespodzianki. — Edward J. Smagala — prezes Pol. Am. Stow. Policji; Martin J. Bilecki — przewodn. członkostwa.

### E. Kozłowski Na Ważnej Placówce w Connecticut

Hartford, Conn. (P.A.J.) Jak podaje Polish American Journal, Edward Kozłowski — mayor Milford, Conn., został mianowany przez gubernatora Thomas J. Meskill'a komisarzem robót publicznych w stanie Connecticut. Łączący 31 lat Edward Kozłowski jest z wykształcenia inżynierem mechanikiem. Przez tę nominację Gubernator okazuje wdzięczność polsko-amerykańskim republikanom za pomoc udzieloną mu w wyborze na stanowisko gubernatora.

### Posiedzenie Klubu Handlowego

We wtorek, 9-go marca, odbędzie się miesięczne posiedzenie członków Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego, którego prezesem jest Tadeusz Strugielski.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych nastąpi wyświetlenie pięknego filmu kolorowego, dostarczonego przez prezesa Ryszarda Matuszczaka z biura podróży R. Matuszczak & Co.

Panie z istniejącego przy Klubie Koła Pań przygotują smaczne przekąski.

Na członka Klubu, jak informuje sekretarz prot. dr. Juliusz Szygowski, zgłosił się adw. Adam P. Stach.

### Zabawa Towarzyska Grupy 119 ZNP

Zarząd Grupy 119 ZNP urządza w sobotę, 13 marca, w sali posiedzeń pnr. 1838 W. Division str. — zabawę towarzyską. Dochód z tej zabawy, jak zwykle zostanie przeznaczony na cele społeczne, a specjalnie na pomoc sierotom i inwalidom.

Zarząd apeluje do Członków Grupy o wzięcie licznego udziału we wspomnianej zabawie, gdyż w ten sposób możemy zapewnić możliwość przybycia z pomocą tym, co jej potrzebują.

Ponadto, zabawy te są zawsze udane i uczestnikom dają zadowolenie osobiste oraz przeświadczenie o celowości podobnych imprez. Na wstępie Członkowie zostaną poinformowani w kilku słowach o bieżących wydarzeniach na terenie Wydziału KPA oraz Gminy 120 ZNP. Zatem spotykamy się wszyscy w sobotę, 13 marca, na zabawie towarzyskiej Grupy 119 ZNP.

### Walne Zebranie Koła Lwowian

Zarząd Koła Lwowian w Chicago, zgodnie z postanowieniami Statutu Koła, zwołuje Roczne Walne Zebranie Koła na niedzielę, dnia 14 marca, w dużej sali Domu SPK, przy 2914 W. North ave.

Początek Walnego Zebrania o godz. 2:30 po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 3-jej po poł. w drugim.

Obowiązkiem każdego członka jest wziąć udział w tym Zebraniu i dlatego też Zarząd apeluje gorąco, by każdy członek obecnością swoją wykazał, że dalsze istnienie i rozwój Koła leżą mu na sercu.

Za Zarząd: Rudolf Veit, prezes; Antoni Wawro, sekretarz.



James Kmetz John Owens



**W. A. BOYLE** (na zdjęciu), lat 66, prezes Związku Zawodowego Górników został oskarżony przez władze federalne za defraudację z funduszu związkowego sumy \$49,500. Przed sądem będą również odpowiadać skarbnik związku, John Owens, oraz James Kmetz, dyrektor Labor Non-Partisan League.

### Przyjęcie Na Cześć Johna Marcina Kandydata Na Klerka m. Chicago

**Lampka Wina Odbędzie się w Sobotę, 13-go Marca, w Domu Kombatanta**

Komitet Polskich Weteranów dla Poparcia Kandydatury John C. Marcina urządza w najbliższą sobotę, 13 mar-



JOHN C. MARCIN

ca, o godzinie 6 wieczorem „Lampkę Wina”. John C. Marcin jest w nadchodzących wyborach miejskich kandydatem na klerka miasta Chicago.

W odezwie Komitetu czytamy między innymi, że przedstawiciele organizacji weterańskich, biorąc pod uwagę, że kandydat na klerka miasta Chicago, John C. Marcin jest weteranem Armii Amerykańskiej, oraz że posiada jak najlepsze kwalifikacje na urząd, na który się ubiega, a także że przez 16 lat wzorowo ten urząd sprawował — postanowili poprzeć jego kandydaturę. Odezwa stwierdza także, że p. Marcin utrzymuje żywy kontakt z Polonią i bierze czynny udział w jej poczynaniach.

W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele polsko-amerykańskich i polskich organizacji weterańskich, oraz weterani z organizacji społecznych, regionalnych, kulturalnych itd.

### Emeryci z Michigan Organizują Protest w Washingtonie

Polsko Ameryk. Stowarzyszenie Emerytów w stanie Michigan, Detroit, 5505 East McNichols, Detroit i 3105 Holbrook, Hamtramck nadesłało sprawozdanie z ostatniego b. ważnego posiedzenia Stow. Emerytów z prośbą o podanie do wiadomości w dziennikach polskich.

#### Treść Sprawozdania

Posiedzenie Polish American Retirees-Senior Citizens otworzył prezes Jan Furgał przy udziale około 200 członków i poprosił o powstanie i uczczenie przez minutą ciszę pamięci zmarłego honorowej wiceprezesa, Marianny Parys.

Najważniejszą sprawą było poruszenie pensji emerytów, która miała być podwyższona w styczniu a do dzisiejszego dnia jeszcze nie jest nie dokonane. Kongresmani i Senatorowie już sobie dawno podwyższyli pensje, a zapomnieli o biednych emerytach i 10%, które obiecali a nie dali. Przecież emeryci muszą tak samo za wszystko płacić po wygórowanej cenie — mówiono na zebraniu.

Prezes Furgał wytłumaczył, że zeszłego roku było wysłane 1,000 listów do kongresmanów i senatorów w sprawie chiropraktorów, ażeby Kongres i Senat uchwalili, by leczenie przez chiropraktorów było opłacone przez Blue Cross, gdyż starsi ludzie najczęściej udają się do chiropraktorów. Prezes oświadczył, że tylko jeden Kongresman John Dingell przyrzekł poprzeć plan emerytów.

Prezes zalecił, by wysłać delegatów do Washington i upominać się o prawa, gdyż emerytom to jest słusznym należy. Uchwalono taką wycieczkę urzędzić na początku maja polecono prezesowi, ażeby się tą sprawą zajął i zapełował do organizacji emerytów tak przy parafiach jak i wszystkich innych,

by wspólnie walczyć o swoje prawa. Ma to być masowy protest. Postanowiono napisać prośbę do Dziennika Polskiego, Radia Polskiego, Hamtramck Citizen, Gwiazdy Polarniej, Ameryka Echo i do polskich Związków, by umieścić apel do polskich emerytów z całej Ameryki o udział w tym protestie.

Prezes poinformował, że koszt takiej wycieczki będzie wynosił \$65 na 3 dni i 3 noce. W tym będzie przejazd autobusem, motele, po drodze zwiedzenie Polskiej Częstochowy w Doylestown, Pa., ojazd w Washingtonie i zwiedzenie interesujących miejsc i budynków jak National Shrine, Arlington Cemetery a także odwiedzenie kongresmanów Nędzkiego, Dingella i innych. Wydrukowane listy do senatorów będą doręczone własnoręcznie.

Jeżeli kto chciałby jechać do Washington może też się zgłosić osobnie w każdy wtorek do sali Weteranów, Post No. 1, 3105 Holbrook, Hamtramck, Mich. 48212 albo w każdą środę do sali parafialnej Przemienienia Pańskiego na Luce pomiędzy Syracuse i Mound Rd., o godz. 10 rano do 2 po południu.

Wycieczka odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 maja b. r. do Washington i Doylestown, Pa. Zgłoszenia należy kierować osobnie w czasie zebrania Emerytów każdego tygodnia w miejscach zwykłych zebrania w North Detroit i w Hamtramck.

Prezes Jan Furgał apeluje do wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się jak najprędzej, aby ustalić ile należy zamówić autobusów na określony czas. Wycieczka ta osiągnie podwójny cel: wystąpienie zbiorowe emerytów w Kongresie we własnej sprawie oraz zwiedzenie, czyli połączenie przyjemnego z pożytecznym.

### Posel Tilney o Warszawie i o Polakach w Australii

Płk. J. W. Tilney, poseł do angielskiego parlamentu z Liverpool, znany miejscowy armator i były wiceminister, był w listopadzie br. gościem anglo-polskiego towarzystwa w „Ognisku Polskim” w Londynie, gdzie wygłosił odczyt o „polskiej Londynie”, szukając w nim moralnej podopry i inspiracji.

Przewodniczył ciekawemu zebraniu p. T. J. Sas, Stefan Kleczkowski Dz. Pol. — Londyn

### Strażak Postrzelony Przez Bandytę

Frank J. Leberis, lat 44, członek kompanii 95 straży pożarnej został postrzelony przez bandytę w niedzielę przed boczny wejściem do budynku straży, pnr. 4000 W. Wilcox. Bandyta napadł na Leberisa w celach rabunkowych i społecznych. Jest tam około 100,000 Polaków i zamieszkuje oni przeważnie Sydney i Melbourne. Cieszą się dobrymi opiniami i sympatią.

W sprawie Polaków zamieszkałych w Australii zabiera również głos panna Bożena Wilczyńska z Sydney która chwilowo przebywa w Londynie. Jej ojciec, prawnik z zawodu, pracuje jako kreslarz w Sydney, gdzie mają dom z ogródkiem. Przemawiając z lekkim australijskim akcentem, p. Wilczyńska stwierdziła że tamtejsi Polacy już się dobrze zagospodarowali i że wielu z nich zajmuje wyższe stanowiska, mimo iż jest wśród nich więcej robotników niż inteligentów. Nie ma biedy, każdy ma własny domek z ogro-

• KUPUJĄCE W SKŁADACH •  
KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ  
W DIENNIKU ZWIĄZKOWYM

### Ogłaszajcie się w Dzienniku Związkowym

**UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO**

**Szybkość! Punktualność! Wygoda!**

oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

**By Chłopiec Przynosił Wam DIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?**

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesać go na adres:

**DIENNIK ZWIĄZKOWY**

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

**UWAGA!**

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

**KUPON**

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doreczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuje się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu .....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....



## Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS  
AND PUBLISHERS, Inc.  
1201 Milwaukee Avenue  
Chicago, Illinois 60622WYSYLANE PRZECZ POZYTE  
W CHICAGO I W KANADZIE

| Codziennie i Sobotnie    | Tylko                   |
|--------------------------|-------------------------|
| Rocznice (1 yr.) \$26.00 | Sobotnie Wydanie        |
| Półrocz. (6 mos.) 15.00  | Rocznice (1 yr.) \$8.00 |
| Kwartal. (3 mos.) 8.50   | Półrocz. (6 mos.) 5.50  |
| Miesięcz. (1 mo.) 4.00   | Kwartal. (3 mos.) 3.25  |

WYSYLANE PRZECZ POZYTE  
POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

| Codziennie i Sobotnie    | Tylko                   |
|--------------------------|-------------------------|
| Rocznice (1 yr.) \$25.00 | Sobotnie Wydanie        |
| Półrocz. (6 mos.) 13.50  | Rocznice (1 yr.) \$8.00 |
| Kwartal. (3 mos.) 8.00   | Półrocz. (6 mos.) 5.50  |
| Miesięcz. (1 mo.) 4.00   | Kwartal. (3 mos.) 3.25  |

## CODZIENNE (bez soboty)

| Chicago - Kanada         | Pozza Granice Chicago    |
|--------------------------|--------------------------|
| Rocznice (1 yr.) \$18.00 | Rocznice (1 yr.) \$17.00 |
| Półrocz. (6 mos.) 11.00  | Półrocz. (6 mos.) 10.00  |
| Kwartal. (3 mos.) 6.50   | Kwartal. (3 mos.) 6.00   |
| Miesięcz. (1 mo.) 3.50   | Miesięcz. (1 mo.) 2.50   |

## DO INNYCH KRAJÓW:

| Codziennie i Sobotnie    | Tylko                    |
|--------------------------|--------------------------|
| Rocznice (1 yr.) \$34.00 | Sobotnie Wydanie         |
| Półrocz. (6 mos.) 20.00  | Rocznice (1 yr.) \$10.50 |
| Kwartal. (3 mos.) 12.00  | Półrocz. (6 mos.) 7.50   |
|                          | Kwartal. (3 mos.) 4.50   |

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy  
Numer Codziennie (Single Daily Copy) .....15c  
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy  
Numer Sobotni (Single Saturday Copy) .....20cJAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny  
JOZEF H. GAJDA, ZarządcaTelefon do Redakcji przed 7:30 rano  
BRUNSWICK 8-8707Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700  
Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

## "Nowy Świat" w Nowej Szacie

Tak jak przed kilku miesiącami w nastroju przygnębienia i niepokoju rejestrowaliśmy smutną wiadomość o zakończeniu działalności starego i zasłużonego pisma polonijnego "Nowy Świat" w Nowym Yorku, tak obecnie z uczuciem szczerej radości i ulgi bierzemy do rąk pierwszy numer "Nowego Świata". Ze swojej nowej siedziby redakcyjnej w Jersey City, stare pismo ukazało się w nowej szacie graficznej i pod nowym tytułem "Nowy Dziennik" (Polish Daily News), aby zgodnie z zapowiedzią być, jak dotąd, piśmie walczącym o dobro Stanów Zjednoczonych i Polski, o prawa, interesy i dobre imię polskiej grupy etnicznej w Ameryce ze starej i nowej emigracji.

W czasach, których próby infiltracji Polonii przez zagraniczne agencje warszawskiego reżymu komunistycznego pod płaszczykiem różnych szumnie brzmiących i obliczonych na patriotyczne wzruszenie akcji politycznych wzmagają się — szerzenie idei niepodległości naszego ujarzmionego przez Rosję Sowiecką i ich wielkorządów w Warszawie, Kraju oraz prawa narodu polskiego do samostanowienia i swobodnej decyzji o formie demokratycznego rządu, wolnego od kontroli z zewnątrz jest naczelnym obowiązkiem głosu Wolnych Polaków w Wolnym Świecie. Głosu, który jest słyszany i słuchany. Głosu, który niesie zarówno aspiracje, jak i głos nadziei, woli i nieprzedawnionego prawa do niepodległości zmuszonego do milczenia Narodu Polskiego.

W tej doniosłej działalności publicznej — prasa polska w Ameryce ma ważny i szczególnie obowiązek do spełnienia. Ujmuje to najlepiej chyba sam odrodzony dziennik polski pisząc w prostych i szlachetnych słowach credo polskiego dziennikarza na obczyźnie: "Nowy Dziennik" będzie solidarny z narodem polskim, a nie z komunistycznym rządem, który co kilkanaście lat doprowadza naród do odruchów rozpaczki, a kraj do bankructwa gospodarczego. Wstrząsamy październikiem 1956 i grudniem 1970 są dowodem, że ustrój komunistyczny nie jest w stanie zrealizować nawet minimalnych, najbardziej podstawowych postulatów narodu polskiego.

U progu odnowionej działalności publicznej w tak ważnej i przodującej służbie Polonii i Narodu Polskiego na drodze do najwyższego celu jakim jest odbudowanie wolnej i niepodległej Polski — przekazujemy ze spólowi redakcyjnemu i całemu personelowi "Nowego Dziennika" — nasze najgorętsze i z serca płynące "Szczęść Boże!"

## Kolorowi w Anglii

Kiedy istniało jeszcze brytyjskie imperium, australijski hodowca owiec, znachor z Złotego Wybrzeża w Afryce i wieszniak z Bengali połączeni byli wspólnym węzłem. Była nim wierność wobec brytyjskiego suwerena. Przez fakt ten byli oni brytyjskimi obywatelami, co miało wówczas ogromne znaczenie.

Gdy w roku 1849 pewien żydowski kupiec z Malty pokrzywdzony został przez rząd grecki, premier brytyjski Palmerston nakazał flocie blokadę Pireus. Obywatel brytyjski, mówiąc Palmerstonowi w parlamencie, może być wszędzie w świecie dumny ze swego obywatelstwa, jak św. Paweł, gdy oświadczył: "Civis Romanus sum."

Taka jest przeszłość. Przed tygodniem konserwatywny rząd brytyjski zgłosił nowy projekt prawa imigracyjnego, drastycznie redukując migrację kolorowych członków Wspólnoty do Anglii. Projekt ten niewątpliwie wywoła burzę protestów, lecz również niewątpliwie stanie się prawem.

Zgodnie z nim tylko ci, których ojciec lub

dziadek byli Brytyjczykami z urodzenia, będą mieć automatyczne prawo przyjazdu do Anglii; wszyscy inni obywatele Wspólnoty podlegać będą tym samym ograniczeniom, co cudzoziemcy. Wprawdzie będą mieć w Anglii prawo głosowania i nawet zdobywania mandatów do parlamentu, ale najpierw muszą otrzymać prawo przyjazdu do Anglii. Otrzymywać je będą tylko na krótki okres, lub jeśli wykonują pewien ściśle określony zawód. W Anglii będą musieli rejestrować się na policji i będzie ich można każdej chwili deportować nawet z takich powodów, jak opinia władz, iż deportacja "leży w interesie publicznym." Dopiero po czterech latach skończą się ograniczenia.

Obywatele Wspólnoty posiadali pełne prawo przyjazdu do Anglii do roku 1962. Było wówczas w Anglii 274,000 imigrantów z Zachodnich Indii, 127,000 z Indii i 78,000 z Pakistanu; były to cyfry prawie dziesięć razy wyższe niż w roku 1951. Pod naciskiem alarmów rząd konserwatywny wprowadził w r. 1962 różne klasy imigrantów a rząd socjalistyczny w trzy lata później ograniczył ich ilość do 8,500 rocznie.

Dziś znajduje się w Anglii 1,850,000 kolorowych. Tworzą oni zaledwie 2.1 procent ogółu ludności, lecz w Londynie i w innych miastach powstały całe getta imigrantów, z ich strojami, potrawami, zwyczajami itd.

Jak wykazała ankieta z roku 1966, duża większość białej ludności odniosła się niechętnie lub wrogo do tej kolorowej imigracji. Gdy w ubiegłym tygodniu minister spraw wewnętrznych popierał w parlamencie wspomniany projekt ustawy, oświadczył on, że rząd konserwatywny dotrzyma zobowiązania, iż na przyszłość nie będzie już żadnej imigracji na większą skalę.

## INNI PISZA:

Hawaje Postępowym  
Stanem USA

GWIAZDA POLARNA — Jedenaście lat minęło od chwili, kiedy Hawaje otrzymały status stanowy i weszły w skład USA jako 50-ty stan. W tym okresie lud wyspiarski na Pacyfiku wskazał, że jest postępowy i liberalny. Dzięki temu wysunął się na czoło wszystkich stanów USA. Jako pierwszy ustanowił w sobie urząd ombudsmana do rozprawiania zażaleń obywateli na załatwienie spraw przez urzędników. Już w ciągu pierwszego roku istnienia pełniący obowiązki ombudsmana Herman S. Doi rozpatrzył setki spraw i pociągnął winnych urzędników do odpowiedzialności.

Hawaje są też pierwszym stanem w USA, który zalegalizował aborcję, czyli sztuczne poronienie. Sprawa ta była mocno dyskutowana i miała zarówno zwolenników jak i przeciwników. Warto zwrócić uwagę na znamieny fakt. Projekt ustawy wniósł Vincent Yano, stanowy senator, ojciec dziesięciorga dzieci i działacz katolicki. Dziś o aborcji decyduje pacjentka i jej lekarz, przy czym kobieta musi wykazać się 3-miesięcznym zamieszkaniem w tym stanie.

Hawaje są też pierwszym stanem, który przyznał urzędnikom prawo zorganizowania się w związkach zawodowych i strajkowania. Poza tym wziął w obronę konsumenta. Wyznaczony przez władze stanowe adwokat Jann Yuen ma do pomocy 10 kontrolerów, którzy badają towary i ceny. Jeżeli natrafi na kupca, który dopuszcza się oszustw, pociąga go do odpowiedzialności sądowej. Co tydzień urząd gubernatora podaje do publicznej wiadomości ceny towarów. Jeżeli ktoś zostanie ranny podczas napadu rabunkowego czy innej działalności kryminalnej przestępcy, ma prawo domagać się odszkodowania ze strony władz stanowych do wysokości 10,000 dolarów.

Na tym nie koniec. Hawaje rozpatrują projekt 4-dniowego tygodnia pracy przymusowej służby zdrowia dla wszystkich mieszkańców, zniesienia lub złagodzenia przepisów odnośnie narkotyków, zdrady małżeńskiej, bigamii, homoseksualizmu itd.

Zachodzi pytanie, jak to się mogło stać, że wyspiarski stan potrafił się zdobyć na tak postępowe ustawy? Władza na Hawajach należy do demokratów. Wśród nich trzy-czwarte stanowią Azjaci japońskiego pochodzenia, którzy w Legislaturze tworzą blok. Rzadko kiedy wydarzy się, że ktoś z nich chce się wyłamać i pójść własną drogą. Poza tym, Hawajczycy znani byli zawsze z liberalnego podejścia do życia.

## To i Owo

Oryginalną formę mimikry wykrył zoolog J. Reiskind z Uniwersytetu na Florydzie. Mały pajacek castaneirica, mieszka na plantacjach kakaowych w Kostaryce. Jest on całkowicie bezbronny i łatwo może stać się łupem każdego drapieżnika, toteż żeby zabezpieczyć się przed wrogami przyjmuje groźną postać mrówek.

Pierwszą parę swych 8 nóg wysuwa zawsze na przód tak, że sprawiają wrażenie

mrówczych czulek. Tylne części ciała samczyków jest wydłużona i oddzielona od poprzedniej, tak jak u mrówek odwłok, co ułatwia przystosowanie. Nie zadowala się on jednak przybieraniem kształtów różnych gatunków znajdujących się w okolicy mrówek, przyjmuje jednocześnie ich kolory, od ciemnoniebieskiego do jaskrawopomarańczowego.

Pan Kłamie, Komandorze (2)!... — Zarzut Ten  
Pada z Ust Jerzego Perteka Pod Adresem  
Kmdr. Amerykańskiej Marynarki, Który  
Oskarża Polskich Marynarzy o Mordowanie  
Niemieckich Jeńców, Na Pokładzie  
Niszczyciela "Burza"

Dziś drukujemy dalszy ciąg artykułu Jerzego Perteka, protestującego przeciw publikacji amerykańskiego komandora, który w swej książce przytacza twierdzenia, że polscy marynarze niszczyli Burza jakoby mieli wymordować niemieckich jeńców. Mam wrażenie, że w sprawie tej winni zabrać głos polscy marynarze II wojny światowej, którzy przebywają obecnie w US.

Amerykański autor pisze jeszcze o tym, jak „Burza” wzięła udział w rabowaniu niemieckich rozbitków, a potem ośmiana „Campbella”.

Do tej pory wszystko jest w porządku i gdyby się na tym skończyło, polski czytelnik książki Wattersa mógłby być w pełni usatysfakcjonowany obszernym i rzetelnym przedstawieniem roli „Burzy” we wspomnianej akcji, jak również udziału polskich okrętów w operacjach konwojowych tej „przeklętej zimy” lat 1942—1943. Ale podany wyżej cytaty autor zaopatrzony przypisem „insynuującym, że jeńcy niemieccy wzięci na pokład „Burzy” zostali zabici.

„Polacy są żartami bo-jownikami. Po zniewoleniu Polski mieli wielką podjęcie do działania. Wśród załóg sił eskortowych krążyła historia o polskim niszczycielu, który wyłowił pewną liczbę rozbitków z U-Bootu. Gdy okręt przybył do portu, nie było ich na pokładzie. Autor słysząc tę opowieść z trzech różnych źródeł w jednym czasie. Jeżeli był jakiś dowód potwierdzający ten incydent, to jest on dobrze ukryty.”

niemiecy jeńcy  
polskich marynarzy

Ta piramidalna bzdura w postaci obrzydliwej historyjki, która rzekomo miała krążyć, wśród załóg alianckich eskortowców i którą autor ponoć usłyszał w tym samym czasie z trzech różnych źródeł, wymaga jak najgorętszego protestu. Myślę wszakże, że najlepszym sposobem przeciwdziałania tej haniebnej insynuacji, będzie przytoczenie wszystkich znanych nam i przez fachowców łatwych do sprawdzenia wypadków, w których doszło na morzu w latach m iniejszej wojny do bezpośredniego zetknięcia się polskich marynarzy z wziętymi do niewoli niemieckimi rozbitkami z zatopionych U-Bootów. Wypadków takich znamy pięć.

Pierwsi jeńcy z U-Bootu znaleźli się w wyniku wyżej przedstawionej akcji na pokładzie „Burzy”. Siedmiu z nich zostało wyłowionych przez polski okręt, pięciu przez „Campbella”. Na pokładzie „Burzy” spotkali się z przyjaciółmi, jakiego — zgodnie z mawianą im przez Goebbelsa propagandą — nie oczekiwali, tzn. z normalnym traktowaniem. W rozmowach z matem Aleksandrem Falkowskim, który miał powierzone nad nimi nadzór podczas rejsu do Kanady, oświadczyli, że do końca życia będą pamiętali o rycerskim postępie Polskiej Marynarki Wojennej.

To dobre traktowanie jeńców potwierdził niedawno jeden z nich, Bernhard Kaufmann, obecny obywatel NRD, który bawiąc w Polsce kilka lat temu przybył na pokład obecnego okrętu-muzeum „Burza” i wpisał się do jego księgi pamiątkowej.

Drugie spotkanie z jeńcami z U-Bootów odbyło się na Atlantyku trzy tygodnie po pierwszym. Tym razem aż dwa niemieckie okręty podwodne, „U-444” i 20 z „U-432”. Wśród nich było wielu leżących ciężko rannych, wymagających opieki lekarskiej, której na korwecie nikt nie mógł im zapewnić, gdyż „Acorn” nie miał w swej załodze lekarza. Dlatego decyzja senioroficera eskorty zapadła postanowienie przeokrętowania na korwetę lekarza z „Burzy”.

Wzburzony ocean uniemożliwił dobiecie jednego okrętu do burty drugiego, jak też spuszczenie przy takiej pogodzie łodzi. Dlatego por. mar. dr Andrzej Ożegowski musiał z narażeniem własnego życia podjąć próbę przedostania się na korwetę przy pomocy

ratunkowej, co mu się szczęśliwie powiodło. Potem mógł zająć się rannymi, i to zarówno alianckimi, jak i Niemcami, z których zapewne niedługo zawiadzą mu uratowanie życia. Warto dodać, że za swój pełen poświęcenia czyn Ożegowski został odznaczony wysokim orderem członkowskim brytyjskiego imperium.

Przeszło cztery miesiące później, w dniu 24 lipca 1943 roku najnowszy wówczas polski niszczyciel „Orkan” wyratował pięciu rozbitków z zatopionego przez aliancki samolot niemieckiego okrętu podwodnego „U-558”, następnego zaś dnia — 4 oficerów i 37 marynarzy z „U-459”. Obie te akcje ratownicze miały miejsce na północnym Atlantyku, już na skraju Zatoki Biskajskiej.

## „Garland” w akcji

Pięty wrzesień znany nam wypadek dotyczy wytopienia i wzięcia walnego udziału w zniszczeniu przez polski niszczyciel „Garland” niemieckiego okrętu podwodnego „U-407” w dniu 19 września 1944 roku na Morzu Śródziemnym niedaleko Krety. Wyratowano całą załogę U-Bootu z wyjątkiem trzech ludzi, przy czym decyzja brytyjskiego dowódcy zespołu wszyscy wyłowieni rozbitkowie zostali przekazani na pokład „Garlanda”, aby w ten sposób uhonorować jego decydujący udział w zniszczeniu U-Bootu. Jeńców tych w dniu 20 września 1944 roku „Garland” zwał w Aleksandrii brytyjskiej żandarmerii.

Tak przedstawiają się fakty dotyczące kontaktów polskich marynarzy z niemieckimi jeńcami z zatopionych U-Bootów w toku minionej wojny.

Bohaterstwo  
dr Ożegowskiego

Polacy z narażeniem własnego życia (dr Ożegowski) niesli pomoc rannym jeńcom niemieckim, to zaś, czy dowiedzieli do portu wszystkich wyłowionych z wody nieprzyjaciół, a nie zamordowali ich i nie wyrzucili podczas rejsu za burtę, bo to mogłoby wynikać z rzekomo zakazanej i powtórzonej przez Wattersa historyjki, łatwe jest do sprawdzenia w istniejących archiwach Brytyjskiej Admiralicji. Z całą pewnością nie ma tam, i nie może być żadnych ukrytych dokumentów rzekomego przestępstwa Polaków, co insynuuje amerykański komandor.

W czasie minionej wojny i krótko po jej zakończeniu padło na Zachodzie wiele nader pochlebnych wypowiedzi sławiących męstwo, bohaterstwo i poświęcenie polskich marynarzy. Autorami tych ocen byli i mężowie stanu i najwyższych rang admirałów aliancy (m. in. wojskowy doradca prezydenta Roosevelta adm. William Leahy, oraz głównodowodzący Royal Navy adm. Floty Andrew Cunningham), historycy i literaci, reporterzy wojenni i dziennikarze. Można by zebrać (i warto by kiedyś to zrobić oraz wydać drukami) całą antologię tych bez wyjątku pozytywnych, a czasem wręcz entuzjastycznych wypowiedzi pod adresem Polskiej Marynarki Wojennej (i Handlowej).

## torpedowiec „Mazur”

Chciałbym wszakże zacytować tylko jedną z nich, słowa napisane przez brytyjskiego autora bardzo swego czasu głośnych publikacji o wojnie morskiej 1939—1945, zaczerpnięte z jego książki „Navies in Exile”. Jest ona poświęcona „marynarkom wojennym na wygnaniu”, walczącym u boku Royal Navy, a rozpoczyna ją historia polskiej floty.

Pisząc o epizodzie z 1 września 1939 r., kiedy artylerzyści małego, starego torpedowca „Mazur”, zbombardowanego w porcie oksyjskim przez hitlerowskie samoloty, prowadzili do nich ogień tak długo, aż woda nie zmyła ich z pokładu okrętu osiadłego na dnie basenu, A. D. Divine stwierdził:

„W jednej godzinie pierwszego dnia tej największej z wszystkich wojen mała Polska Marynarka Wojenna, nowa, niewypróbowana, stworzyła tradycję, nie padł żaden cień na tę tradycję, żadna skaza na banderę, która powiewała na „Mazurze”.

Nasze Więzienia  
Czekają Na Reformę

Prez. Nixon nazwał je „uniwersytetami zbrodni.” Sześć Sąd Najwyższego Burger głosi krucjatę za reformą więziennictwa.

W tej chwili przebywa w więzieniach około 426,000 osób. Odsetek Murzynów jest znacznie wyższy, niż ich procent w kraju: np. w więzieniach w Illinois jest ich 5 procent. Po raz pierwszy więźniami interesują się obywatele ze średniej klasy, ponieważ za kraty często dostają się ich dzieci za posiadanie marijany, lub opór przeciw służbie wojskowej. Po raz pierwszy więziennictwem zaczęli interesować się sędziowie. Tak np. dwudziestu trzech sędziów z różnych stron U.S. spędziło noc w więzieniu stanowym w Nowadzie, by z przerażeniem stwierdzić panujący tam homoseksualizm, oraz objawy rozpaczliwych więźniów. Jeden z sędziów oświadczył: „Poczułem się tam jak zwierzę w pułapce! 10 spędzonych tam lat powinno się liczyć za 100 lat lub 200.” Sędziowie wezwali stan, by wysłał buldożery i zrównać całe to więzienie z ziemią.

Sprawa nie da się załatwić buldożerami. Od roku 1967 badały ją 4 powołane przez Prezydenta komisje. Przedłożono Kongresowi kilkanaście raportów i wydrukowano ponad 500 książek i artykułów na temat reformy więzień. Ale w systemie nic się nie zmieniło.

Ściśle biorąc, nie jest to system, lecz mieszanina nieskoordinowanych z sobą i niezależnych instytucji. Więzienia federalne obejmują „twierdze” o najwyższym stopniu bezpieczeństwa, a również instytucje poprawcze dla młodzieży, w których nie ma ani krat, ani bram. Są obozy pracy w lasach i na wysokim poziomie zakłady poprawcze dla kobiet. Są znakomite zakłady dla małoletnich przestępców, ale jest ich tak mało, że 100,000 dzieci rocznie przechodzi przez więzienia dla dorosłych.

Dwie trzecie przestępców znajduje się na wolności, korzystając z odroczenia kary, lub warunkowego zwolnienia, ale większość przestępców przebywa w najgorszych więzieniach — powiatowych i lokalnych. Jest tych więzień 4,037. Przebywają tam głównie więźniowie skazani na kary do jednego roku. Lecz 52 procent mieszkańców tych więzień nie zostało jeszcze

skazanych, czekają na rozprawę. W tej liczbie 4 na 5 mogłoby uzyskać zwolnienie za kaucję, lecz nie posiada pieniędzy. Ponieważ sądy są przeładowane, na rozprawę w przepełnionych celach czeka się miesiącami a nawet latami. Jedno z typowych więzień lokalnych (Parish Prison w ovm Orleansie), zbudowane w r. 1929 na 400 więźniów, posiada ich stale ponad 850, z czego 75 procent bez wyroku.

Typowy przestępca skazywany jest przez sędziego, który nigdy w życiu nie widział więzienia i nie ma pojęcia, co znaczy spędzone w nim miesiące i lata. . . . Przestępca, opuszczając salę rozpraw, gdzie jego prawa są skrupulatnie respektowane, traci niemal wszystkie, dostawczy się do więzienia i będąc tam tylko numerem. Jego życie upływa w klatce z toaletą w kącie. W wielu więzieniach w jednej celi umieszcza się nieśmiało oszusta, zdeprawowanego mordercę i agresywnego homoseksualistę. Więzień na komendę musi wstać, jeść i iść spać. Jego listy są cenzurowane, odwiedziny ograniczone. Swe dni spędza on albo w beczynności, albo przy takiej pracy, jak wykonywanie płyt z numerami samochodów, za wynagrodzeniem kilku centów od godziny.

Natomiast jeśli przestępca jest człowiekiem bogatym, choćby ktoś z Maffii, może on mieć życie w niektórych więzieniach całkiem znośne. Słabo opłacana służba więzienna dostarcza mu za pieniądze wszystkich, zarówno heroiczną jak dziewczętą. Ale przecież ten więzień traci w czasie odbywania dłuższej kary zdolność do samodzielnego życia i często woli wrócić do więzienia, niż spotykać się na każdym kroku z nieufnością i podejrzliwością społeczeństwa.

Gdy w roku 1870 odbyła się w Cincinnati konferencja w sprawie więziennictwa, ułożono 22 zasady, obowiązujące po dziś dzień, a pochodzące z ogólnego założenia, że więzień nie ma być nie tyle karą, ile drogą do poprawy (reformation) człowieka, który zbłądził. W rzeczywistości taka poprawa, czyli rehabilitacja zdarza się rzadko. Natomiast rośnie fala recydywistów, będąc dowodem, iż jakiś błąd musi tkwić w systemie, który wydał 1 bilion dolarów rocznie za więziennictwo.

A. N.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

Niedawno w czasie mej chwilowej nieobecności w domu około 7-ej godz. wieczorem, ktoś wdarł się do mego mieszkania i zabrał mi Hi-Fi i inne wartościowe rzeczy. Zaraz zgłosiłem na Policję, spisali protokół, był nawet detektyw, który też spisał protokół. W kilka dni później w niedzielę w południe, w tej samej kamienicy znowu 2 włamany wdarł się do innego mieszkania. Tym razem jednak gospodarz z rewolwerem w ręku złapał tych złodziei i oddał ich w ręce Policji. Znowu Policja spisała protokół i wypuściła ich na wolność. Jest możliwe, że ci sami bandyci byli u mnie, ale — jak pisał mi mój detektyw — nawet nie pytał ich o to gdyż jak powiedział i tak zaprzeczył. Żadnej rewizji u nich nie robiono, chociaż jest prawdopodobne, że nie było to ich pierwsze włamanie.

Wydaje się, że wszyscy złodzieje są pod szczególną opieką władz. Mieszkam na Helenowie w 26-iej Wardzie w okolicy Chicago Ave. i Western Ave., sąsiedzi porządni ludzie i gospodarz pilnuje domu. A takich wypadków jak podałem jest bardzo dużo. Niektórzy ludzie nawet nie zgłaszają na Policję, gdyż twierdzą, że szkoda czasu, bo Policja i tak nie znajdzie.

Dobrego imienia polskich marynarzy nie spłami również nieodpowiedzialny wybrak amerykańskiego komandora, „powtarzającego” również bzdurną co ohydą historyjkę o swych „brethren in arms” — polskich towarzyszach broni, którzy dzielnie walczyli w czasie tej „przeklętej zimy”, po której nastąpiła zwycięska wiosna i decydujący przełom w „bitwie o Atlantyk”.

„The Poles were fierce fighters. After the rape of Poland, they had ample incentive. A story circulated among the escort forces about a Polish destroyer that picked up a number of survivors from a U-boat. When she arrived in port, none were on board. The author heard the tale from three different sources at the time. If there is any record to confirm the incident, it is well hidden.”

Więc płacimy podatki federalne coraz wyżej, płacimy stanowy podatek, płacimy coraz wyżej podatki od nieruchomości, całe rzesze rozmaitych urzędników pracuje dla miasta, biorą wysokie uposażenia, chociaż czasem nie potrafią się nawet dobrze podpisać, a jaką opieką mają porządni obywatele? Policja nie chce czy nie może znaleźć złodziei i nawet nie stara się ich przesłuchać. Ludzie starają się robić fortecie ze swoich domów, wieczorem nie wychodzą z domu gdyż napadają młodzi bandyci. Policja zna ich, ludzie donoszą, gdzie oni urządzają spotkania, ale nikt się nie troszczy o to.

Żyjemy przecieł w cywilizowanym kraju, wydajemy okropne sumy na wyścizki na księżyc, ale by wypaść złodziei, o to nikt nie dba. Gdzie są nasi ojcowie miasta? Wszyscy krzyczą tyle jak oni dbają o miasto Chicago, a dbają tylko o swoją kieszeń i nie chcą nawet starać się by pomóc porządnym obywatelom. Wydaje się, że kradzieże, rabunki i nieporządek jest im wygodny i z tego mają dochody.

Będąc w zeszłym roku w Polsce, chodząc nocami, starając się poznać rzeczywistość i nikt mnie nie tknął i jak mi mówiono, nie ma takich wypadków, gdyż Policja pilnuje porządku. To samo było w Jugosławii i w Niemczech. Biedna Polska potrafi utrzymać porządek, a Ameryka nie może. Któż to uwiary? Komuś zależy na tym by złodzieje wolno chodzili.

O biedna Ameryko, najlepszy twój synowie giną zagranicą, by pomóc zaprowadzić porządek w innych krajach, wydajesz miliony by pomóc biednym w innych krajach, wydajesz miliony dla leniwych w Ameryce, którzy nie chcą pracować, a nie możesz się zdobyć na to by zaprowadzić porządek w domu.

Apeluję tą drogą do naszych prokuratorów, do Komendy Policji i naszego czcigodnego mayor'a Daley, by wglądł w stosunki w naszej 26-iej Wardzie i pomógł nam.

Jeżeli nie mogą czy nie chcą się tym zajmować, by zezwolił nam na zorganizowanie własnej milicji, która by pilnowała tutaj porządku.

Czytelnik

(Nazwisko i adres znane Redakcji)



## Council 87 P. N. A.

### TEAM STANDINGS

|                    | Won | Lost |
|--------------------|-----|------|
| Allied Florists    | 49½ | 25½  |
| Lipski's Tavern    | 43  | 32   |
| Mares Pontiac      | 42  | 33   |
| Ridge Funeral Home | 41  | 34   |
| Brotherly Hand     | 35  | 40   |
| Lipski's Halls     | 32½ | 42½  |
| Scott Stainless    | 29  | 46   |
| Andrzej's Lounge   | 28  | 47   |

Allied Florists lost two games to Scott Stainless but still lead the league by 6½ games. For the losing Allied, S. Wiedenski 614, B. Pocica 589, N. Cortez 569, E. Ogowski 495 and H. Hadzima 421. For the winning Scott Stainless, S. Strunk 480, L. Smolecki and J. Wozniak 459, G. Wozniak 457 and R. Janiak 440.

Second place Lipski's Tavern lost 2 games to last place Andrzej's Lounge. They are now only 1 game ahead of the third place team. High for Lipski's Tavern J. Sroka 527, W. Latka 477, E. Sablik 466, M. Latka 438 and E. Kumeck 421. For last place Andrzej's J. Zachwieja 511, D. Dybas 485, R. Dybas 477, F. Linkowski 470 and G. Keller 418. Emil Mares Pontiac swept 3 games from Lipski's Halls to move

into third place. Pacink E. Mares was N. Urbancic with a 248 game (which included 7 strikes in a row) 583 series, M. Slowiak 533, D. Masty 514, T. Wenderski 469 and R. Pietraszek 446. For Lipski's Halls D. Paszke 466, W. Pasternak 453, S. Wiczorek 393, W. Lipski 383 and J. Sluderski 381. Ridge Funeral Home lost 2 games to Brotherly Hand to knock them out of third place. They now trail by 1 game. For Ridge F.H. F. DeCore 571, T. Parker 562, K. Korinek 522, H. Erspamer 495 and C. Lenz 413. High for Brotherly Hand B. Poremski 536, T. Mikret 487, J. Girolamo 480, S. Mack 453 and E. Stefanski 408.

6000 CLUB  
S. Wiedenski, 614.

500 CLUB

B. Pocica 589, N. Urbancic 583, F. DeCore 571, N. Cortez 569, T. Parker 562, B. Poremski 536, M. Slowiak 533, J. Sroka 527, K. Korinek 522, D. Masty 514, J. Zachwieja 511.

200 CLUB

N. Urbancic 248, F. DeCore 229, S. Wiedenski 227-205, T. Parker 226, K. Korinek 220, B. Pocica 25-200 J. Sroka 214, F. Linkowski 210.

## Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIS

**TEN NIEWYKŁYCE** ambityny zawodnik, który w swojej karierze stoczył 348 walk (wygrał 317, — 6 remisował i 25 przegrał) jest jednym z ostatnich "weteranów" słynnej grupy polskich pięściarzy — która przez wiele lat dominowała na ringach całego świata. Zrezygnował z czynnego uprawiania sportu w okresie, kiedy mógł jeszcze przez kilka lat być najlepszym w kraju. Zdał sobie jednak sprawę, że nie potrafi już obronić czołowej pozycji światowej walczywej w ubiegłych latach.

**JERZY KULEJ** — którego nożaliśmy na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku, jest słuchaczem IV roku AWF — (studium zaoczne) i chce po zakończeniu studiów poświęcić się karierze trenera, aby swoje wielkie doświadczenie zdobyte w okresie 15 lat uprawiania pięściarstwa przekazać młodszemu kolegom.

**BARDZO** wzruszającym momentem uroczystości było odwołanie z taśmy magnetofonowej i podanie przez głośniki sprawozdania z trzeciej rundy finałowej walki w wadze lekkopółśredniej o tytuł mistrza olimpiady z Meksyku, którą jeszcze dobrze pamiętamy. Jeszcze raz publiczność — zgromadzona w Hali Gwardii przeżyła wiele emocji, a kiedy sędzia ogłosił zwycięstwo Kuleja i rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, wszyscy wstali z miejsc, a następnie odśpiewali Jerszemu Kulejowi tradycyjne "100 Lat".

**PRZEBYWAJĄCE** — na zgrupowaniu treningowym w ośrodku sportowym pod Belgradem — dwie warszawskie drużyny piłkarskie — Legia i

Gwardia rozegrały ostatnio towarzyskie mecze z zespołami jugosłowiańskimi.

**LEGIA** — przygotowując się do półfinałowego spotkania o Puchar Europy z hiszpańskim zespołem "Atletico" grała w Turcji z pierwszoligowym zespołem — "Sloboda". Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy Legii 3:1 (1:1). Dla piłkarzy warszawskich bramki strzelił: Deina — dwie i Gadocha. Dla gospodarzy strzelcem bramki był Jusie. W drugiej połowie gry Legia miała wyraźną przewagę.

**WARSZAWSKA** Gwardia, rozegrała spotkanie sparingowe z drugoligowym zespołem "Dubocica" z Leskova. Wygrała Gwardia 3:1 (1:1). Bramki strzelił: — Szarama, w 34 min. i Przybył, w 84 i 89 minucie. Dla gospodarzy — bramkę strzelił Zivanovic. Piłkarze Legii wrócili już do Polski.

**GUARDIA** pozostaje w Jugosławii i rozegra trzy spotkania sparingowe z "Galenika" Zemun, pierwszoligową "Crvenka" z Crvenki oraz ze "Sloboda" z miejscowości Titova, Uzi- ce.

**PRZEBYWAJĄCY** na tournée po Hiszpanii piłkarze Górnik Zabrze — rozegrali w niedzielę drugie spotkanie. Tym razem w Seville ich przeciwnikiem był pierwszoligowy zespół FC Sevilla. Górnik rozegrał znakomity mecz i wygrał 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: — Banaś — dwie oraz Wilim i Szaryński. Górnik wystąpił w składzie: Kostka, Wraży, Oślizło, Gorgon, Labocha, (Kuchta), Szołtyś, Deja, (Wilczek), Skowronek, Banaś, Lubański (Wilim), Szaryński.

## Players' Pension At Age 55 Is Voted

Tentative Pro Football Plan Gives Up To \$500 a Month

Minneapolis, (UPI) — A spokesman for the National Football League Players Association said recently a tentative agreement had been reached to provide players with a pension at age 55.

With 10 years of N.F.L. participation, a player, for example, could draw a monthly pension of \$50 for each playing year, up to \$500 monthly, said Ken Bowman, the Green Bay Packer center who is vice president of the association.

Representatives of the NFL clubs and players concluded two days of meetings. Player representatives were to take the proposals back to their teams for further discussion before meeting again, probably after the Pro Bowl game Jan. 24, said Bowman.

Most players struck several days last summer. They reported to training camps after reaching agreement on a \$19.1-million pension and benefit package for the next four years.

Bowman said agreement in the latest talks also called for an increase of \$50 a game per player in pension exhibitions. A player could get up to \$280 a game, if he had five or more years' experience. This would scale down by \$70 for each year less than that. Rookies would get only the \$12 a day per diem.

Players told owner representatives that if more teams were added to the league, the players' pension-benefit fund would need more money.

"We also want the right to bargain on any new issues not resolved in current negotiations," said Leonard Lindquist, Minneapolis, one of the associations lawyers.

The meetings did not resolve the players' proposal for a joint committee to interpret the contract.

## Nine-Year Total Is An Astronomical 119,898,115

During the past nine seasons — 1962 through 1971 — National League teams have played before 119,898,115 paying customers. That period represents the most prosperous span in history and the yearly totals continue to increase every year.

The most impressive attendance figure in sports history is the total of 277,750 paid admissions amassed during the three games of the 1959 World Series played in the Los Angeles Coliseum between the Dodgers and Chicago White Sox. Each game produced a sellout of 92,000-plus and what makes it so incredible is that the second and third games were played on Monday and Tuesday afternoons respectively and all three games were on free television in Los Angeles. The Dodgers revealed that from 25,000 to 50,000 more tickets could have been sold for each game had the seats been available.

## Season Grand Slam Record

Chicago (UPI) — Ernie Banks of the Cubs hit five grand slam home runs in a single season, a major league record.

# Emigracja Nie Spełnia Celów Politycznych — Mówi A. Mazewski

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ciężta odnoszą tylko ci, którzy zdobyli się na zorganizowany wysiłek, dobrze przemyślany plan i upór w jego wykonaniu.

Powiedzmy sobie szczerze, że na trudnym odcinku politycznym — nie spełniamy należycie zadań. Powojenna polityczna emigracja rozbiła się na kilka grup, zważywszy na wzajemność. Zapomnieliśmy o powołach, które zmusiły tysiące Polaków do pozostania na obczyźnie. Wśród starców, bardzo często wypływających z ambicji osobistych, emigracja zgubiła cel, który jest jednym usprawiedliwieniem pozostania wśród obcych. Tak więc energię i skromne zasoby zużywamy w walkach między sobą i brak nam sił do akcji na zewnątrz.

Dobrze zorganizowana walka polityczna o wolność Polski utrzymywałaby masę emigracyjną w stanie ciągłego napięcia i byłaby bodźcem do ofiarnej współdziałania. Rozbieżności między tym, który uważa się za żołnierza, choć noszą cywilne ubrania, zniechęcają tak zwaną "starą Polonię" i otworzyły furtkę tym, którzy szukali pretekstu do usprawiedliwienia swej obojętności wobec spraw narodowych.

Otrzymałmy w spadku wspólną tradycję wolnościową i wielką kulturę. Co zastawiamy w tym dzieciom? Kłótnie zniechęcają młodzież. Nasze szeregi kruszą się i kto po nas przejmie dziedzictwo? Nie możemy myśleć tylko o sobie i o dziś. Musimy przygotować nasze dzieci do przejęcia spadku. Najlepszą zachętą jest dobry przykład. Młodość zawsze towarzyszy idealizm. Nasze dzieci chętnie przejmą nasze ideały, jeżeli zobaczą, że nie są to puste słowa, za którymi kryje się małostka i prywata.

Dzieci polskich emigrantów mogą być lepiej przygotowane do walki politycznej niż ich ojcowie. Znają lepiej język, zwyczaj i kulturę kraju, w którym się urodzili. Są pełnoprawnymi obywatelami. Mają więcej drzwi otwartych i możliwości. Musimy w naszej młodzieży wpajać miłość do polskiej tradycji i kultury, ale równocześnie zachęcać, by wchodziła w życie kraju, który jest jej ojczyzną. Niech obejmą stanowiska w administracji państwowej, bierze udział w życiu politycznym, kończy szkoły wojskowe, wciśka się do prasy, radia, telewizji, przemysłu i handlu.

Tą drogą wzmacnimy nasze wpływy w każdym kraju oświeconym i ich rządzący i społeczeństwa zaczną zyczliwie odnosić się do naszych zadań. Nasza akcja polityczna w sprawie Polski zacznie przynosić owoce.

Wszystkim Polakom zarówno w kraju macierzystym jak i na obczyźnie przyswieca jeden ideał:

Ideał Polski prawdziwie wolnej i niepodległej, zabezpieczonej w historycznych granicach, silnej pod względem swego bytu, gospodarczo, społecznie, zapewniającej dzisiejszym i przyszłym pokoleniom ten sam rozwój kultury i wiedzy, który Polskę Jagiellońską postawił w czołowej linii najbardziej oświeconych i postępowych narodów ówczesnego świata.

Tragedie dziejowe sprawdziły na tę Polskę okresy chwały i grozy, a na bohaterstwo, wytrwałość i męczeństwo narodu polskiego nie ma pierwowzorów w dziejach świata.

Tak więc wspólnym i naczelnym celem naszych działań we wszystkich dziedzinach związanych z tą sprawą, jest wolna, niepodległa, silna, zdrowa i lepsza przyszłość budująca Polska. To jest nasza wspólna wykładnia oświaty i podstawa naszych wspólnych działań.

Wspominając słowa Wysockiego, że "Polska to wielka rzecz", że "Polska to wielka sprawa", że widać tej Polsce mieni się kołami i dla wyodrębnionych grupowań polskich posiada pewnie mniej lub więcej ściśle określone światła i cienie.

Dla starszych pokoleń, które nie mogły wrócić do ojczyzny i żyją na obczyźnie, ta wizja Polski, do jakiej dążymy, siłą rzeczy posiada odcienie polityczne.

Polaków, że komunizm jest zaprzeczeniem wszelkich praw wolności i godności ludzkiej.

Polskę więc widzą te młode pokolenia jako opartą o ustrój polityczny narodów wolnego świata. Ale nie kwapią się do bezpośredniej dyskusji na tematy polityczne. Dla nich bowiem Polska jest już tylko krajem pochodzenia, chociaż z dumą uważają się za spadkobierców tysiącletnich dziejów ojczyzny ich ojców.

Ta różnica jest może mniej widoczna wśród powojennej i politycznej emigracji. Akcentuje się ona wszakże coraz mocniej wśród Polonii Amerykańskiej. Jako spadkobiercy masowej emigracji Polacy, Polonia Amerykańska posiada za sobą już ponad stulecie dzieje, w których czynnik ewolucyjno społeczny wywarł przemożny wpływ na naszą strukturę organizacyjną, polityczną, kulturalną i gospodarczą.

Wprawdzie udział Polaków w dziejach amerykańskich datuje się od czasów pierwszych angielskich kolonii na Nowym Ładzie — w Jamestown, w roku 1608-mym, jednak nasz rozwój jako zwartę 12-milionową grupę etniczną w Stanach Zjednoczonych, rozpoczyna się od czasów masowej emigracji zarobkowej.

Byliśmy dawniej znani jako Wychodźstwo Polskie w Ameryce, ale już w latach wojennych zaczęło się wyłaniać pojęcie Polonii Amerykańskiej, której drugie i trzecie pokolenia już zrodzone w Ameryce nie mogły się uważać za Wychodźstwo Polskie.

I dziś, ta zwarta, dwunastomilionowa masa Polonii Amerykańskiej złożona jest w zdecydowanej większości z drugich, trzecich i czwartych pokoleń urodzonych i wychowanych w Ameryce.

Dziś nas nieraz gniewają i niecierpliwia spory polityczne powojennej emigracji. Albowiem pamięć tego, co przeżyliśmy jako Wychodźstwo Polskie w Ameryce, ginie w pomroce czasów.

A przecież w długim okresie przed pierwszą wojną światową, w czasie tej wojny i w latach międzywojennych, mieliśmy silnie zważyjące się oboje. Polska odrodzona nie zgadziła tej sytuacji, wzniesła się wśród naszych ojców spory natury czysto politycznej.

Dopiero w obliczu straszliwych doświadczeń narodu polskiego podczas drugiej wojny światowej i dopiero w obliczu tragedii jankeskiej, zgłosił wśród nas spory polityczne, a dążenie do Polski prawdziwie wolnej i niepodległej stało się głównym nakazem czasu.

W roku 1944-mym wystąpiłmy już jako Polonia Amerykańska, świadoma swej siły i swej roli w głównych nurtach życia amerykańskiego.

Rozeszły się wśród Polaków rozróżnienia po świecie błędne pojęcia i wiadomości o działalności Kongresu Polonii w ostatnich kilku latach. Słyszysz się domysły i teorie, że Kongres Polonii Amerykańskiej przesunął sprawę Polski wolnej i niepodległej na podrzędny plan, a skupia całą uwagę na zagadnieniu wewnętrznej Polonii.

Takie domysły i teorie wynikają z niezrozumienia sprawy. Albowiem Kongres Polonii Amerykańskiej tylko prześledził pilność zadań, jakie muszą być wykonane.

Ponad ćwierćwiekowe doświadczenie nauczyło nas, że — aby skutecznie działać w obronę narodu polskiego i na rzecz Polski prawdziwie wolnej i niepodległej — musimy rozszerzyć, pogłębić i umocnić nasze wpływy w życiu amerykańskim.

Tylko przez zdobywanie wyższych stanowisk zarówno w świecie politycznym jak i kulturalnym i gospodarczym, możemy nieść skuteczniejszą pomoc narodowi polskiemu i głosić nigdy nieprzezwyciężone prawa Polski do wolnego i niepodległego bytu.

Głos nasz, poparty wpływami i autorytetem w życiu amerykańskim, więcej zawładnie niż najgłośniejsze rozprawy i przedmowy trzeci. Dlatego to w Kongresie Polonii powstał cały szereg komitetów i komisji, których zadaniem jest ocena wewnętrznego położenia Polonii, oraz szukanie dróg do większego i wydajniejszego udziału w głównych nurtach życia amerykańskiego.

Temu wszakże przesunięciu pilności prac i zadań, jakie mają być wykonane, przyswieca centralna idea przywrócenia Polsce wolności i niepodległości oraz umożli-

wienia narodowi polskiemu powrotu do rodziny wolnych narodów Zachodu.

Wychodzimy z założenia, że historycznie Polska jest kluczem do równowagi i bezpieczeństwa w Europie, a z tym wiąże się również sprawa bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Wychodzimy również z założenia, że w boju ideologicznym pamięć światu wolnym a obozem komunistycznym, naród polski zajmuje wyjątkowo ważne stanowisko i powinien być wspierany wszelkimi gospodarczymi i kulturalnymi środkami w jego oporze przeciw sowiecko-komunistycznemu imperializmowi.

Te nasze dążenia będą miały większą wagę i większy skutek, gdy będą wyrazem pragnień wzrastającej liczby Amerykanów polskiego pochodzenia na wysokich stanowiskach politycznych, gospodarczych i kulturalnych życia amerykańskiego.

Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to droga łatwa. Nie przyniesie nam ona natychmiast takich wyników, jakie zamierzamy osiągnąć. Ale jednocześnie przekonani jesteśmy, że jest to droga jedyna, na jakiej w dzisiejszych warunkach możemy służyć Polsce.

Nie oznacza to przecież, że wyodrębniamy się od bratnich Polonii w innych krajach. Wszystkich nas bowiem łączy nade wszystko nasze polskie pochodzenie i nasza gorąca miłość względem ojczyzny przodków. Łączy nas także wspólnota celu, jakim jest dążenie do przywrócenia Polsce wolności i niepodległości. To jest nasz wspólny, nadrzędny nakaz i nadrzędna idea, której podporządkowane muszą być środki działania.

Same wszelkie środki działania uzależnione są w wielkiej mierze od warunków, w jakich dana Polonia się znajduje. Mogą to być warunki natury geograficznej, gospodarczej, kulturalnej czy politycznej. Ale nie są i nie mogą one być jednolite dla wszystkich ośrodków polskich poza granicami Polski.

I z tego właśnie względu uważam, że jakaś nadrzędna organizacja, występująca w imieniu wszystkich poszczególnych Polonii zagranicznych nie jest wskazana.

My w Stanach Zjednoczonych, nie możemy przemawiać w imieniu Polonii w Wielkiej Brytanii, tak samo jak Wy nie możecie zabierać głosu w imieniu Polonii Amerykańskiej.

Możemy natomiast uzgodnić nasze cele i dążenia i wykonywanie ich dostosowywać do warunków, w jakich żyjemy i działamy.

Powtarzam, że nadrzędnym czynnikiem jest nasze wspólne dążenie do Polski wolnej i niepodległej i do niesienia pomocy narodowi polskiemu. Pozwólcie, że uczynię tu małe porównanie: góra ma tylko jeden szczyt ale do tego szczytu prowadzić może wiele ścieżek.

Tak samo jest z naszą wspólną sprawą ojczystą: wszystkie nasze drogi z różnych krańców świata do jednego wiodą celu, do tego szczytu, któremu na imię jest Polska.

Co natomiast jest bardzo wskazane, pożyteczne i konieczne, to utrzymanie stałych kontaktów pomiędzy poszczególnymi Poloniami, wymiana zdań, poglądów i środków działania.

Tylko droga dialogów, a nie jakichś dyrektyw, wzmacni nasze siły i utwierdzi nas w wierze w zwycięstwo wspólnej naszej sprawy.

Niedawno zmarły wielki poeta Kazimierz Wierzyński pisał: "Skazuję was na wielkość, bez niej zewsząd zguba". Powinniśmy umieścić te słowa w salach zebrań naszych organizacji, ażeby przypominały nam o obowiązkach i zadaniach i o tym, że musimy wnieść się ponad przeciętność i osobiste ambicje odrzucić wszystko, co nas dzieli, a pielegnować to, co nas łączy.

Łączymy nasze serca i myśli, a z tego związku powstanie czyn godny tych, którzy wdzierali się na Monte Cassino. Patrzyjcie i czeka na nas Kraj, patrzcie nasze dzieci, patrzcie obcy.

My w Stanach Zjednoczonych usiłujemy łagodzić różnice i obniżyć ton wzajemnej krytyki. Mobilizujemy wszystkie siły i środki, ażeby głos Polonii wzrastał na znaczeniu. Gdy uczynią to samo skupiska Polaków w innych krajach i gdy zaczną z sobą współdziałać w walce o wolność Polski, dzień jej wyzwolenia może być bliższy, niż nam się obecnie wydaje. Dziękuję.

## "Baseball Is 'Old Folks Game' Theory Debunked By Cardinal Survey

The St. Louis Cardinals recently revealed the results of an interesting survey conducted last summer which should go a long way toward laying to rest the claim made by some that baseball appeals only to older people.

The club distributed 28,400 questionnaires and the results showed that 70 per cent

of the fans who attended Redbird games were under 40 years of age. Returns were received from 579 cities in 26 different states. The poll also revealed that 39 per cent of the weekend fans traveled a distance of from 100 to 500 miles to see games at Busch Memorial Stadium.

## "Glorious Decade" Recalled In Congress' Annual Report

75th Anniversary, New Building Are Featured

The annual report of the American Bowling Congress covering the 74th year of the world's largest participant sports organization has been mailed to Congress officers, local bowling association se-

cretaries and industry leaders. The report hails the "glorious decade" of the 1970's and tells about plans for the 75th anniversary year currently being celebrated. It notes, too, plans for the new building complex in Milwaukee to host headquarters of both ABC and the Woman's International Bowling Congress.

The report includes a 16 page condensation of minutes of the annual delegates convention in Knoxville, Tenn., a financial summary of the 2,856 local associations and a list of the 1,753 men who rolled games of 300, 299 and 298.

### Pass Master

New York (UPI) — New York Football Giants' club record for most consecutive passes completed in one game is 12. The record is held by Y. A. Tittle, against the Washington Redskins in 1962. Tittle also threw for seven touchdowns in that game to tie an NFL record.

### Accountant-Infielder

San Diego, Calif., (UPI) — Ed Spezio, San Diego Padres first baseman, holds a degree in accounting from Lewis College, Lockport, Ill.

### Lodge 2727 PNA Social Party

The White Eagle Society Lodge 2727 PNA is sponsoring a Social Party Saturday March 13, 1971 at the 48th RClub, 4756 S. Western Ave. Entrance is set for 7:00 P.M. The Committee extends a most cordial invitation to the members and their friends to participate in this social. Coffee and cake will be served.

### Coach Training Ground

New York (UPI) — Twenty former New York Giants football stars are currently head or assistant coaches in the National Football League reports the Rheingold sports bureau. The list includes Alex Webster, current Giants mentor, a fine running back in his active playing days.

## Daybook of America 1771-1871-1971

By CLARK KINNAIRD

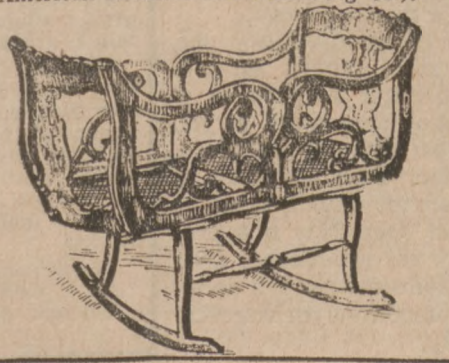
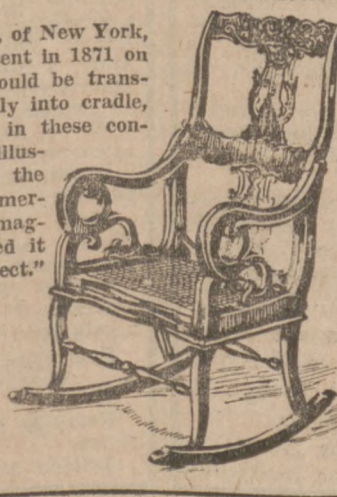
No. 17 "Although the rocking chair developed concurrently in England and America, it became a fixed domestic institution across the Atlantic, where manners were more relaxed and postures less inhibited than in Georgian and Victorian England." It is remarked by an eminent British architect and antiquarian, John Gloag, in *The Chair: Its Origins, Design and Social History* (pub. by A. S. Barnes & Co.). President Abraham Lincoln could be credited with making the rocking chair respectable. Some official visitors revealed to reporters that the President had taken his ease in a rocker while receiving them.

With this precedent before them, President and Mrs. U.S. Grant had rocking chairs. The First Lady could be seen rocking on the porch of "Summer White House" in 1871.

Cradles with rockers had been known since the Middle Ages, but fitting bends to the feet of chairs apparently did not occur to anyone before the 17th century. The first one in America was said to have been made about 1660 by a Massachusetts Bay colonist for his invalid wife. Mr. Gloag suggests the innovation was delayed by the aura of dignity and superiority that surrounded chairs in medieval times and "long after forbade any tampering with their static majesty."

The chair was indeed the seat of authority, the dignitary, not on an equal level. American craftsmen forged ahead of English furniture-makers in making good and practical rockers inexpensive enough for any home. They gave some labor-saving utility, as exemplified by one of many designs patented in the 1870s. The inventor rigged pulleys to a rocker so that a mother could both rock a cradle and churn while sewing or darning.

Of further interest for antique collectors: The Chair—1850 to Today, by Gilbert Frey (American Architectural Publishing Co.).





Artur L. Waldo

## Kopernik-Astronom Bez Ojczyzny?

Prof. Barycz Ostrzega, że Niemcy Nadal  
Walezą o Niemieckość Kopernika

W roku 1945 ukazała się "chytra" książka niemieckiego pisarza, Hermana Kestena, o Koperniku pt. "Kopernik i jego czasy". Nowe jej wydania ukazują się stale dotąd. Ani historyk, ani astronom, lecz powieściopisarz znany, Kesten opisał Kopernika w wydarzeniach zachodzących w czasie jego życia na świecie, a więc i w Polsce, roznosząc w ten sposób chwałę Kopernika łatwiej, niżby to osiągnęła praca naukowa. W tym kryje się więc sedno rzeczy. Niemcy zyskują, gdy Polacy tracą.

Z wielkim sprytem, z udawanym obiektywizmem i poklepując Polaków protekcjonalnie raz, a malując ich jako zacofanych gdzie indziej, stara się Kesten udowodnić, że Polska była "mieszaniną różnych narodów", że wśród nich miała wielu Niemców i że chociaż Kopernik urodził się i wychował w Polsce, nie ma to dowodzić, że był Polakiem. Ponieważ historyczne powiązania z źródłach niemieckich z Niemcami są wątpliwej natury, Kesten podkłada nawet ze swych braci, ale, przypisując im więcej słuszości, niżli dowodom strony polskiej, o głębsza takiego uczoności jak Kopernik "człowiekiem ponad narodowość o w y m". Innymi słowy — nowy tryk niemiecki — Kopernik na swe 500-lecie ma być "obywatelem świata", człowiekiem "bez ojczyzny", byleby "prawdopodobnie" Niemcem.

Machiawelskie to dzieło Kestona wydał w tłumaczeniu na język polski Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie, którego wszelkie powołał znakomitości polskiego eksperta kopernikańskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Henryka Barycz, aby opatrzył owo tłumaczenie książki Kestena własnym "Posłowiem", demaskującym fałszywe przeszarżowane podstępnie przez pomyślowego Niemca.

"Charakterystyczną manierą Kestona, która powoduje kłopoty z historyczną rzeczywistością", pisał prof. Barycz, "jest skłonność autora do pewnej swobody poetyckiej... Wychodząc z pozycji wielkich tradycji humanistycznych Niemiec wieku XVIII, Kesten chciałby właściwie problem

ten (jako problem pochodzenia Kopernika) stępić. Z jednej strony wyraża przekonanie, będące w gruncie rzeczy obroną aneksyjnych tendencji, że "imperializm kulturalny, który chce czcić wielkich ludzi innego narodu jako swych własnych, nie jest jeszcze czymś najhanebniejszym", z drugiej dochodzi do wniosku, że "w gruncie rzeczy cała ta wojna o Kopernika jest jak każda wojna moralna niedorzecznością". Raz tłumaczy, że geniusze i duchy przewodnie ludzkości stoją ponad narodowościami i sporami, należą do całej ludzkości, to znów, że trudno podejmować rozwiązanie problemu narodowości Kopernika, kiedy epoka Renesansu jakoby nie znała tego zagadnienia. Ale i Kesten w sprzeczności z tym rozumowaniem, dowodzi, że "Niemcy, którzy osiedlili się w środku Europy, zawsze wyróżniali się w sposób szlachetny jako rzecznicy intelektu i nosiciele prądów kulturalnych i mają na pewno wielkie zasługi, jeśli chodzi o dzieło Kopernika. Wypowiadając wszystkie te wątpliwości i sylogizmy, Kesten podaje argumenty strony polskiej w sposób powierzchowny i niewystarczający, gdy tymczasem stanowisko niemieckie wyklada wyczerpująco, co robi wrażenie przyjęcia ich przez autora, względnie podzielenia tego punktu widzenia", (że Kopernik był niemieckiego pochodzenia).

Książka Kestena jest przełożona na wiele języków, w angielskim — "Copernicus and His World" — krąży popularnie po całej Ameryce. Wydanie angielskie jednakże nie posiada "Posłowia" prof. Barycz. Odpowiedź Barycz Kestonowi nie jest krótka, omawia wszystkie fazy książki, zawiera stron 46. Ponieważ dotyczy, jak się obecnie okazuje, najpopularniejszej wrogiej publikacji o Koperniku, powinna być jak najszybciej przetłumaczona na język angielski i rozpowszechniana w formie broszury po wszystkich bibliotekach miejskich, jak i uniwersyteckich. Tego wymaga od nas konieczność narzucająca się dziś ze szczególną siłą i bezpośredniością. Zdobyć powszechną opinię w Ameryce na rzecz polskiego Kopernika powinno być osiągnięciem jak najwcześniejszym w obecnym okresie, poprzedzającym obchody 500-lecia narodzin wielkiego Polaka i uczonego z Torunia.

## Uzbrajają Arabów

Washington (UPI). — Sekretarz obrony Melvin B. Laird ogłosił w swym rocznym raporcie do Kongresu, że połowa pomocy militarnej, jaką w ciągu 15 lat ostatnich udzielił świat komunistyczny swym satelitom i sprzymierzeńcom była skierowana na Środkowy Wschód, do krajów arabskich.

Kraje komunistyczne dostarczyły w latach od 1955 do 1970 swym satelitom i sprzymierzeńcom broni, sprzętu wojennego, amunicji i innego wojskowego wyposażenia za sumę \$8 miliardów. Z tej totalnej sumy pomocy militarnej dla "zapalenia światła pożoga wojny" Związek Sowiecki dostarczył 85 procent, czerwone Chiny 2 procent, a resztę — kraje satelickie w Europie wschodniej.

Z tej totalnej pomocy 55% poszło na Bliski Wschód — stwierdza sekretarz Laird w swym raporcie. Oczekuje się, że nadal ten rejon w świecie, zwany od dawna beczką prochu, będzie odbiorcą większości komunistycznej pomocy militarnej. Laird przypuszcza, że Związek Sowiecki i Egipt zawarli kilka miesięcy temu układ militarny, na mocy którego Moskwa uzbroi Egipt do nowej wojny z Izraelem.

Moskwa postąpiła też olbrzymie ilości broni, ekipunku i amunicji do Indonezji, dopóki nie doszło tam do obalenia prokomunistycznego premiera Sukarno i objęcia władzy przez rząd prozachodni. Od tego czasu Moskwa tylko sprzedaje broń dla Indonezji za gotówkę, a więcej nie daje w ramach "przyjaźelskiej pomocy". Moskwa dała także rozległą pomoc militarną Indii, co także skończyło się, gdy po starciach granicznych z czerwonymi Chinami w 1962 roku, India zbliżyła się politycznie więcej do Stanów Zjednoczonych.



CI, KTÓRZY ZNAJĄ prezydenta Nixona bliżej twierdzą, iż obok języka mówionego bardzo ważną w retoryce prezydenta jest gestykulacja, która jak utrzymują, pomaga w przekonywaniu swoich politycznych partnerów. Na zdjęciu: próbka "niemówionego języka" naszego prezydenta.

## Władze Miejskie Zarządziły Zamknięcie 3-ch Domów Opieki

Dr Murray Brown, miejski komisarz zdrowia, zarządził, w poniedziałek, zamknięcie 3 domów opieki dla starców oraz przeniesienie 120 pacjentów do innych instytucji. Domy zostają zamknięte — powiedział dr Brown, gdyż administracja nie stosowała się do obowiązujących przepisów zdrowotnych i mieszkaniowych, wskutek czego odmówiono licencji na 1971 r. Zamknięto następujące domy opieki: North Shore Rest Haven, pnr 7428 N. Rogers ul. (41 pacjentów), Ivory Nursing Home, Inc. pnr 5839 N. Calumet (37 pacjentów) i Mount Pisgah Nursing Home, 4220 S. Champlain ul. (42 pacjentów). Ubiegłego piątku Rada Zdrowia zarządziła zamknięcie Park House Nursing Home, 2320 S. Champlain (o czym pisaliśmy w poniedziałkowym wydaniu Dz. Związkowego — przyp. Redakcji).

Park House i North Shore Rest Haven znajdują się na liście 20, określonych przez Beter Government Association i Chicago Tribune jako najgorsze, całkowicie nieodpowiednie do umieszczenia w nich pacjentów. Jak oznajmił dr Brown, w sobotę i niedzielę miejscy inspektorzy zwiezłali te domy i stwierdzili nie tylko okropne warunki sanitarne, ale brak wszelkiej opieki nad pacjentami. Inspektor zwiędający Mount Pisgah zaznaczył w swym sprawoz-

daniu iż zastał w tym domu tylko 3-ch pomocników, nie było natomiast wbrew wymaganiom przepisom ani jednej zawodowej pielęgniarki. Nie było także żadnego członka administracji, od którego inspektor mógłby zasięgnąć informacji.

W Ivory Home, gdzie warunki sanitarne pozostawiały wiele do życzenia, rozpoczęto prace nad odnawianiem i porządkowaniem domu, Brown jednak powiedział iż tego rodzaju prace nie mogą być kontynuowane w okresie, gdy w domu opieki znajdują się pacjenci, wobec czego zarządził przeniesienie chorych i zamknięcie domu. Wszystkie domy Opieki dla starców — powiedział dr Brown w których nie przestrzegano przepisów sanitarnych i nie udziela należytej opieki chorym, będą zamknięte, jedno za drugim.

Inspektorzy miejscy i powiatowi zwiezłali dotychczas 80 domów, przeprowadzili wywiady z 682 pacjentami w celu stwierdzenia czy fundusze przeznaczone na prowadzenie tych domów są właściwie użyte. Badania — oznajmił Harold Boysaw, dyrektor Pow. Dept. Pomocy Społecznej będą prowadzone do końca bieżącego tygodnia i dopiero po przedstawieniu dokładnego sprawozdania Dep. Pomocy powzięte decyzje które domy należy zamknąć.

## Mayor Daley Odrzuca Projekt CHA

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Sąd Apelacyjny jak i również przez Sąd Najwyższy.

W Radzie Miejskiej mayor Daley dysponuje większością głosów 38 na 50 radnych (aldermanów). Na prawdo podobnie już jutro Rada Miasta Chicago otrzyma oficjalnie do rozważenia i zatwierdzenia lokalizację 275 parceli wyselekcjonowanych przez CHA. W przypadku opozycji radnych sędzia Austin powiedział, iż Sąd Dystryktowy może nakazać rozpoczęcie budowy mimo braku akceptacji ze strony władz miejskich.

"Przypuszczam jednak, że radni będą głosować za planem" powiedział sędzia. "Zakładam, że wszystkie władze oficjalne pójdą za prawem a prawem jest właśnie ten sposób planowania gospodarki mieszkaniowej".

Sędzia Richard B. Austin, demokrata-weteran, który został mianowany przez prezydenta Kennedy'ego przez rekomendację mayora o Daley'ego, zastrzegł jednak, że do tej pory bliżej nie zapoznał się z położeniem wybranych parceli także nie wie defini-

tywnie jakie stanowisko zajmie Sąd Dystryktowy. Ważne jest czy plan Chicago Housing Authority istotnie wypełni jego nakaz desegregacyjny z 1969 roku.

Po raz pierwszy od 1969 roku, tj. od momentu wydania przez sędziego Austin decyzji, mayor Daley zajął, bez względu na to jakie polityczne rygory istnieją, jasne i jednoznaczne stanowisko w kontrowersyjnej sprawie gospodarki mieszkaniowej Mayor podkreślił, że ci, którzy uważają, że budownictwo mieszkaniowe jest problemem rasowym mylą się ponieważ jest to zdecydowanie problem ekonomiczny miasta. Obecnie około 8,000 rodzin złożyło podania i czeka na mieszkania w ramach budownictwa dla biednych. Żeby nadążyć za takim zapotrzebowaniem Chicago Housing Authority musiałoby wyselekcjonować około 1,000 parceli więcej podczas gdy omijano by celowo część miasta gdzie najbardziej potrzebni są mieszkańcy dla biednych. Daley miał tutaj na myśli dzielnicę zamieszkałą przez biedną ludność murzyńską.

## Bazar Weterański I Okręgu SWAP Odbędzie Się 19, 20 i 21 Marca

Okreg I SWAP Apeluje Do Polonii  
i Organizacji Weterańskich  
o Poparcie Bazaru

W dniach 19, 20 i 21 marca bież. roku odbędzie się Bazar Weterański I-go Okręgu SWAP, w Domu Okręgowym, pnr. 1239 N. Wood ul., w Chicago.

Bazar odbędzie się w Błkitnej Sali Domu Okręgowego. Początek Bazaru w piątek, 19-go marca, o godzinie 7-ej wieczorem, a w sobotę, 20-go marca — o godzinie 4-ej po południu, i w niedzielę, 21-go marca, o godzinie 2-ej po południu.

Kuchnia będzie czynna — gdzie będzie można nabyć gorące dania za opłatą. "Bar" będzie czynny przez cały czas Bazaru i będzie można otrzymać napoje wzmacniające na butelki i kieliszki.

Nagrody dla zwiedzających Bazar: — wejściowe oraz w poszczególnych kioskach i z książeczek losowych.

Dochód z Bazaru będzie podzielony: na utrzymanie Domu Okręgowego oraz na utrzymanie Schroniska dla Inwalidów.

Apel

Apelujemy do wszystkich Placówek SWAP, wszystkich organizacji wojskowych, har-

cerstwa oraz do społeczeństwa polskiego w Chicago o czynne poparcie Bazaru, ponieważ jest naszym obowiązkiem pomóc naszym inwalidom wojennym, którzy z nikąd nie mają pomocy.

Uwaga: — książeczki losowe można nabyć u kolegi Edmunda Wenzla.

Posiłki — w kuchni, a napoje w barze w czasie Bazaru. — Komenda I-go Okręgu — kol. Bugajski Ignacy; korespondent — Franciszek Rybicki.

## Edward P. Martin Menedżerem Evanston

Rada Miejska w Evanston jednogłośnie zatwierdziła Edwarda P. Martina, lat 27, na urząd menażera miasta na miejsce Wayne F. Andersona, który zrezygnował we wrześniu ubiegłego roku i objął podobne stanowisko w miejscowości Alexandria, Va.

Martin, zam. 1923 oward St., był menażerem przedmięcia pro tempore o dgrudnia, natomiast zastępcą od kwietnia 1968 roku. Nowy menażer Evanston pochodzi z Chicago, jest żonaty i ma jedno dziecko. Studia z dyplomem magisterskim ukończył na University of Southern California po czym od 1966 do 1967 był przewodniczącym Rady Miejskiej w Temple, Calif. Obecnie uposażenie Martina wynosić będzie \$24,000 rocznie.

## Nowa Praca Dla Starego Szpiega

Harold (Kim) Philby, dawny agent brytyjskiego wywiadu, który został później zdemaskowany jako szpieg sowiecki i uciekł do Rosji w 1963 roku, został obecnie od swoich kremlowskich bosów nowe zajęcie. Kilby, który jest również byłym dziennikarzem, zatrudnionym obecnie w służbie tajnej policji sowieckiej, dostanie pracę — kierownika "Wydziału Zachodniej Promenady" dla pół-oficjalnej agencji prasowej Nowosti (Wiadomości).

## Rezolucje Cór Rewolucji

San Francisco (UPI) — Cór Amerykańskiej Rewolucji, oddział Kalifornia, uchwalili na swym ostatnim zebraniu w San Francisco kilka rezolucji, między innymi o "uznaniu i pochwałach" dla pracy Edgara Hoovera, szefa FBI, o opozycji przeciwko wymianie handlowej z krajami komunistycznymi oraz o ukrośnieniu władzy Sądu Najwyższego.

## Tłok w Orbicie

W czasie debaty w Izbie Gmin Mr. Price, sekretarz parlamentarny do spraw zaopatrzenia lotniczego oświadczył, że w chwili obecnej w orbicie ziemi krąży 2,139 przedmiotów poczynając od różnego rodzaju i przeznaczenia satelitów a kończąc na zgubionych przez astronautów obcych i aparacie fotograficznym.

## Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziadek i pradiadek nasz, śp.

**Józef S. Piątek**  
mał. śp. Heleny  
z domu Samborskiej

Członek Tow. Św. Władysława Nr. 844 ZPRK, Tow. Koło Wolności Gr. 1084 ZNP, Tow. Św. Michała Archaniola Nr. 412 ZPRK i Klubu Kołaczyce, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go marca 1971 roku, o godzinie 1:58 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11-go marca, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4255-59 W. Division ul., do kościoła Św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni.

Bernard, syn; Cecylia i Ewelina, córki; Anna, synowa; Elmer Jaroch i John F. Kubica, zięciowie; 10 wnucząt i 4 prawnucząt; szwagrowie i szwagierki, siostrzeńcy, siostrzenice, brataniki i bratanice i (rodzina w Polsce); wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: L. A. Kolssak i Syn. Telefon: ALbany 2-3600. (9, 10)

## Friedman Zarzucił Mayorowi Daley Hipokryzję

Richard E. Friedman, oponent Mayor'a Daley do wyborów 6 kwietnia zarzucił wczoraj, iż Mayor Daley jest hipokrytą w sprawie 275 mieszkań na budowę domów dla CHA dla mieszkańców o niskich dochodach. Friedman sam jednak nie ujawnił, czy popiera plan CHA.

Friedman zarzucił, iż Mayor lawiruje i okłamuje tak białe jak i Murzynów. Mayor miał już od roku gotową listę z punktami gdzie takie domy mają powstać, ale listy tej nie ogłaszał, gdyż nie chciał zniechęcać mieszkańców. Dziś — mówił Friedman — Mayor oświadcza, że jest przeciwko tej budowie, tak jak oświadczył się przeciwko swobodnej sprzedaży domów przed wyborami w 1963 roku. Po wyborach Mayor oświadczył się w pełni za "open occupancy."

## Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec i dziaduszek nasz, śp.

**Józef Mruczek**  
(mał. śp. Tekli)

Członek Tow. Ossolińskich Gr. 830 ZNP, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go marca 1971 roku, o godzinie 4:45 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Miodziaków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni.

Marianna, Helena i Józefa, córki; Jerzy Joks i Stefan Kaczmarek, zięciowie; Robert i Jan Joks i Józef Kaczmarek, wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: HA 1-5800. (9, 10)

## Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziaduszek, pradiaduszek, brat, szwagier i wuj nasz, śp.

**Jan S. Janus**  
mał. śp. Ludwika z domu Szatko (brat śp. Władysława)

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go marca 1971 roku, o godzinie 5:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2712 S. Kildare Ave., do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni.

Stanley (Frances), Paul (Stella), William, Paulina (John), Justin, Genevieve (Lawrence) Courtney, Walter i Theodore (Mary Ann), synowie, córki, synowe i zięciowie; 8 wnucząt, 1 prawnuczek; Jakub, brat; Anna Wolnik, siostra; Johanna Janus, bratowa; brataniki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Edward W. Kaziela. Telefon: LA 1-2156.

## Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec, dziadek i pradiadek nasz, śp.

**Adam F. Hojecki**  
(mał. śp. Catherine)

Czł. Grupa 760 Z.N.P., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go marca, 1971 roku, o godzinie 6:20 rano, przeżywszy lat 82. Zamieszkiwał pnr. 1820 West 21-szy Place.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go marca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6620-28 W. Archer Ave., do kościoła Św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni.

Mary (Steven) Jablonski, Frank, Cecelia (Stanley) Rogoz, Loretta (Adam) Gargula i Stanley (Shirley), dzieci; 17 wnucząt, 6 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Ridge Funeral Home, Florian F. Ciesla & Kenneth J. Opzredk, Directors. Telefon 586-7900.



THOMAS J. WHELAN (na zdjęciu), były kapitan Armii, przynależał przed Dochożeniem do Komitetu Senatu w Washingtonie, że gen. brygady Earl F. Cole wymusił na nim przygotowywanie formalnej przysięgi do nielegalnego przesyłania do Pld. Wietnamu automatów do lokalów rozrywkowych.

**PAMIĄTKOWY  
ALBUM WOJSKA  
POLSKIEGO  
NA ZACHODZIE**

**"ZA NASZĄ  
I WASZĄ  
WOLNOŚĆ"**

Piękna oprawa z wytłaczanym  
Orlem Białym w Koronie.

Moc zdjęć z życia żołnierzy  
polskich z II Wojny  
Światowej

**CENA ZNIŻONA  
75c**

Jest to okazja — zamawiajcie  
pisząc

**DZIENNIK  
ZWIAZKOWY**

1201 Milwaukee Avenue  
Chicago, Illinois 60622  
(Na C.O.D. nie wysyłamy)



## Zadania Naukowe Misji Apollo 15

Cape Kennedy (UPI) — Dowódca załogi Apollo 15, który posybie do księżycy w lecie tego roku, kpt. David R. Scott oznajmił, że zadania naukowe jego misji są tak rozległe, iż spodziewa się, że jej wykonanie będzie „największą naukową eksploatacją księżycy.” Nad przygotowaniem lotu Apollo 15 wyznaczono na 26 lipca, zaangażowano już 1,000 pracowników. Apollo 15 spędzi 12 dni w przestworzach.

## POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE w KOLEJNOŚCI NADAWANIA

### “PORANNY DZWONEK” Stacja WOPA

Codziennie od 6:30 do 7:30 rano  
Sobota 11 - 11:30 rano  
Niedziela 1 - 2 po poł.

### MICHAŁ PRZEMYSKI Kierownik

### ROBERT LEWANDOWSKI Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7 - 8:30 rano  
2 - 3 po poł. w niedziele

### ROBERT LEWANDOWSKI Właściciel

### GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ

Stacja WEDC  
7 dni w tygodniu  
8:30 - 9:30 rano

### “TONY PIĘKOWSKI Show”

Stacja WTAQ—1300 KC  
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

### “GODZINA MIĘDZYNARODOWA”

Stacja WTAQ—1300 KC  
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

### JADWIGA i ANTONI PIENKOWSKI, Kierownicy

### “POLSKA W MUZYCE, PIESNI i SŁOWIE”

Stacja WOPA  
Codziennie od 12 w poł.  
do 12:30 po poł.

### ADAM GRZEGORZEWSKI Kierownik i Zarządca

### “KAWALKADA” Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.

### Dr. W. SIKORA Producent i Właściciel

### “GŁOS POLONII” WOPA—1490 KC

Codziennie od 4:30 po poł.  
i od 5:30 wieczorem  
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.

pp. MGR. JOZEF i SŁAWA MIGALA—Właściciele  
p. DIANA MIGALA-CHAK Kierowniczka

### “KŁOPOTY SIEKIERKOW”

Stacja WOPA—1490 KC  
W Każdym Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek  
7-7:30 wiecz.

Kierownik  
BRONISŁAW ZIELINSKI  
Anonsery  
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

### ZENON KWIATKOWSKI Stacja WOPA — 1490 KC

od poniedz. do piątku  
9-9 wiecz.

# Makrobiotyka Czyli o Kunszcie Kulinarnej i o Gastronomii

„Powiedz mi co jesz, a powiem ci, kim jesteś” — mawiał Francuz Jean Anthelme Brillat-Savarin, osiemnastowieczny znawca rozkoszy podniebienia. Właśnie dziś aforyzm ten nabiera pełni aktualności. W Stanach Zjednoczonych, kraju, w którym niby w gigantycznym kotle warzą się od lat najrozmaitsze odmiany kuchni różnych narodów, obserwujemy wyraźne rozwarstwienie — i to nie tylko pod względem filozoficznym i politycznym, ale także kulinarnym. Murzyni z dumnymi minami posilają się potrawami „soul” (zobacz dopisek), robotnicy pojeżdżają tyłkami krwawymi befszytkami, na ile tylko mogą sobie pozwolić, szczytając się zaś szerszymi horyzontami brać urzędniczą, pragnąc nie dopuścić do podniesienia poziomu cholesterolu we krwi ograniczając się do drobiu i cielęciny. A młodzież obywateli Woodstock Nation? (zobacz dop.). Z niemal religijną gorliwością przeobrażają się w jaroszy. Tworzą zresztą awangardę rozwijającego się ruchu na rzecz pożywienia „organicznego”, czyli takiego, jakie uzyskuje się bez nawozów sztucznych czy środków owadobójczych.

„Przestrzeganie odpowiedniej diety jest nieodłącznym elementem rewolucji” — mówi Bill Wheeler, przywódca jednej z północno-kalifornijskich komun. Mówiąc to, ma on głównie na myśli rewolucję w sferze ludzkiej wrażliwości. Choć o narkotykach, strojach, fryzurach, muzyce i języku antykultury wiemy już wszystko, i to aż nadto dobrze, sprawy kulinarne pozostały dotąd raczej na uboczu. A jednak kuchnia „antykultury”, choć dość łagodna w wyrażeniu, jest charakterystyczną i szeroko rozpowszechnioną. Oto przykład: gdy studenci Yale podejmowali na wiosnę zwolenników Czarnych Panther, tysiącom gości podano nie gorące kiełbaski z coca-cola, ale specjalnie przyrządzone płatki owsiane, daktyl, pestki słonecznikowe, orzechy ziemne, suszone sliwki, rodzynki i płatki kukurydziane. Na samym festiwalu w Woodstock bezpłatnie kuchnie wydawały wszystkim przybyłym porcje ryżu, marchwi i rodzynków.

Ale skąd ta moda na wegetarianizm? Po pierwsze, kuchnia jarska jest tania. Ponadto aktywności ruchu ekologicznego są szczególnie zaniepokojeni zawartością DDT i innych chemikaliów w mięsie. Są jednak również przyczyny natury duchowej, jeśli nie wręcz mistycznej. „Ludzie jadający padlinę stają się okropnie zachłanni” — oświadcza Wheeler. Inni utrzymują, że pożywienie jest czynnikiem determinującym „ten biologiczny stan człowieka, który prowadzi do wojen, brutalności i zaważenia horyzontów”.

Trzeba też wspomnieć o wpływie religii Wschodu, który zaznacza się zawsze tam, gdzie zbierają się obywatele Woodstock. Jogizim zalecał zawsze pożywienie „naturalne”, zakazując jednocześnie potraw mięsnych. Prócz tego, niektórzy młodzi jarośnie odczuwają wzorem Hindusów szacunek dla wszelkiego żywego stworzenia. Dieta bezmięсна uchodzi także za sprzyjającą medytacji i osiągnięciu wyższego stopnia świadomości. Niektórzy neo-jogowie dochodzą też do wniosku, że nawet jarzyny mają zbyt ścisły związek ze światem doczesnym — i przechodzą wyłączenie na owoc. „Owoce są zapewne najbardziej duchowym pożywieniem, jakie istnieje” — mówi 23-letni Craig Bennet z południowej Kalifornii, uczeń indyjskiego guru, Rhady Swami.

Wychodząc poza jogę, wielu rewolucjonistów kulturalnych przetrzuca się całkowicie — lub przynajmniej na próbę — na importowaną wersję kuchni buddystów Zen. Nieżyjący już japoński pisarz George Ohsawa, autor szeregu mocno zawyżonych prac na temat starożytnej kuchni i medycyny Wschodu oraz główny propagator w Europie i USA, nazwał tę dietę makrobiotyką (od greckiego „makros” — długi i „bios” — życie).

W makrobiotyce kalorie się nie liczą. Nie liczą się też naukowe zasady racjonalnego odżywiania. Cóż może być mniej istotne w Erze Wodnika? „Odrzucamy nowoczesne koncepcje odżywiania” — wyjaśnia

z nutą lekceważenia w głosie Elaine Mensoff, która gotuje dla wszystkich członków bostońskiej komuny makrobiotyki. Zamiast tego makrobiotyka zajmuje się starożytnymi siłami jin i jang (zobacz dopisek), dopełniającymi się, a zarazem przeciwstawnymi sobie, na które dzieli się wszystko na świecie, włącznie z pożywieniem. Na przykład cukier i większość owoców jest bardzo jin, podczas gdy wszelkie mięsa i jaja są bardzo jang. Szluka polega na takim ułożeniu jadłospisu, by zachowana została proporcja 5 jin do 1 jang. A ponieważ nieśkański ryż zawiera właśnie taką idealną proporcję, on właśnie jest głównym składnikiem jadłospisu.

Makrobiotyka może być niebezpieczna w skutkach. Wiele o niej mówiono 5 lat temu, kiedy — straciwszy na wadze blisko 50 funtów — zmarła 24-letnia Beth Ann Simon, mieszkanka nowojorskiej Greenwich Village. Beth Ann głodowała przez dziewięć miesięcy, rzadko kiedy odchodząc od „wzoru numer 7” diety makrobiotycznej (wyłączenie kasze), który przepisuje się dla specjalnych celów kuracyjnych. Dietę taką można stosować nie dłużej niż 10 dni z rzędu. Stosowanie „wzoru numer 7” było przyczyną wielu innych śmiertelnych wypadków oraz skorbutu. Niezależnie od proporcji jin i jang, nieludski ryż i kasza pozbawione są nie tylko białka ale również witamin A i C.

Większość „makrobiotyków” jak nazywają siebie samych zwolennicy Ohsawy, stosuje inne jeszcze przepisy, nie pozbawione jednak pewnego rodzaju cichej uroczystości stało się zjawiskiem dość powszechnym. Dla najgorliwszych kuchnia stała się miejscem świętym, podobnie jak u Hindusów i Buddystów. Oto co mówi Elaine Mensoff: „Cielmy pożywienie utrzymujące kuchnię w czystości i porządku. Staram się poprzez gotowanie krzewić życie. Jest to duża odpowiedzialność — kiedy jestem w kuchni i gotuję, wszyscy mi asystują”. Elaine zdaje sobie sprawę, że otaczanie podobną czcią roli kobiety w kuchni w epoce ruchu wyzwolenia kobiet może zakrawać na ironię. „Zatoczyliśmy pełne koło i robimy to, co robimy nasze matki — przyznaje Elaine — ale nasza motywacja wynika tym razem z wewnętrznego przekonania”.

Tymczasem nie inaczej niż inne przejawy „antykultury”, nowa kuchnia przenika dzięki młodzieży na przedmieścia. Kredensy mieszczańskich domów wypełniają rzędy nieznanych dotąd produktów. Zaniepokojone matki telefonują do siebie i pytają co robić gdy dziecko zagrozi przejściem na dietę makrobiotyka, gdyż mają słabe pojęcie co to właściwie znaczy. Przejście na pożywienie organiczne wiąże się z innego rodzaju problemem — znaczy to po prostu, że indyjska na Święto Dziękczynienia trzeba będzie sprowadzić z farmy organicznej pięćdziesiąt dolarów za funt. Nawet po ceremoniałnym ślubie — ku rozpaczy zgłodziących przyjaciół i krewnych — nowożeńcy mogą wydać uczcie złożoną z nieśkańskiego ryżu, egzotycznych jarzyn i herbaty Mu, przygotowanej uroczysto przez samą pannę młodą.

Dopiski: Soul — Słowem tym określa się wszystko to, co typowo murzynskie, zgodne z tradycją i charakterem Murzynów, a niedostępne białym. Woodstock Nation — Aluzja do słynnego festiwalu muzyczny rock, jaki odbył się latem 1969 roku w Woodstock w USA.

Jin i Jang — Według tradycyjnej kosmogonii chińskiej „jin” jest żeńska, negatywna zasada w przyrodzie łącząca się i współdziałająca ze swymi przeciwnymi, „jang” — męska zasada pozytywna.

Obiad telewizyjny — Głowe obiady, które podgrzewa się tylko w piecyku razem z papierowym „talerzem” „Gwiazda Polarna”

## Policja Uwolniła Milionera z Rąk Rewolucjonistów

San Jose, Costa Rica. (UPI) — Policja w stolicy Costa Rica uwolniła w sobotę 78-letniego milionera — bankiera, porwanego przez rewolucjonistów dla okupu 11 dni temu. Policji udało się wykryć miejsce, gdzie milioner Patrocino Arrieta był ukrywany. Policja aresztowała 4-ch mężczyzn i jedną kobietę, członków Ruchu Rewolucyjnego Centralnej Ameryki, organizacji komunistycznej.

to taka skrócona droga do świata ducha. Ale osiemnastolatki i dwudziestolatki odwracają się od narkotyków i zamiast nich zajmują się pichceniem”. Zresztą nawet niektórzy z tych, co pozostali przy narkotykach, ulegli modzie na organiczne pożywienie. Upierają się przy zazywaniu tylko tych narkotyków, które rosną w stanie naturalnym — jak marihuana, meskalina czy pejoł, unikają zaś LSD, emfetaminy i innych produktów chemicznych.

Antropolog Claude Levi-Strauss wykazuje, że kuchnia danego społeczeństwa jest językiem, na który niewiadome przekłada ono swą strukturę. I tak mrożonki, paczkowane produkty żywnościowe, obiady telewizyjne (zobacz dopisek), trwałe przetwory, środki konserwujące różne dodatki — wszystko to wywodzi się z kultury, która nade wszystko ceni pragmatyzm, oszczędność wysiłku i czasu. Ponieważ nową kulturę cechują inne wartości, a także obfitość wolnego czasu, ogrodnictwo (organiczne), mielenie maki, pieczenie chleba, przygotowywanie jogurtu oraz traktowanie gotowania i jedzenia jako pewnego rodzaju cichej uroczystości stało się zjawiskiem dość powszechnym.

P. Toczyłowski, prezes; J. Woynowski, sekr. prot.

## Czwartek, 11 Marca

Klub Patriotyczne Polki Nr. 197 ZKM zawiadamia swe członkinie, że posiedzenie regularne i bardzo ważne odbędzie się w czwartek, 11 marca, o godz. 12:30 po poł., w sali ZKM, 1401 W. Superior ul. Zarząd z przeskazą M. Czerwonia na czele usilnie prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie. — Maria Czerwonia, przeskaz; L. Lalkowska, sekr.

Posiedzenie Tow. Orzeł Polski. Grupa 523 ZNP odbędzie się w czwartek, 11 marca, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ave., początek o godz. 8 wieczorem. Upraszam się członków i członkinie o liczne przybycie. Sekr. finansowy będzie urzędować na sali o godz. 6:30 wieczorem. Członkowie zalegający z podatkami proszeni są o przybycie i wyrównanie tych zaległości. — H. Zieliński, prezes; A. Moll, sekr. fin.

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła Grupa 2185, Oddział 101 LPW odbędzie swe ważne posiedzenie w piątek, 12 marca, w sali pnr. 831 N. Ashland ave. Zarząd prosi o łaskawe przybycie na godzinę 7:30 wieczorem. Posiedzenie będzie sprawne i krótkie, więc prosimy o punktualność. — Maria Klinger, przeskaz; Józefina Przywara, sekr.

## Piątek, 12 Marca

Tow. Kadetów Białego Orła Gr. 1377 ZNP odbędzie regularne posiedzenie w piątek, 12 marca, w sali Dubarek, przy zbiegu 47-ej ul. i Springfield ave. Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie. Prosimy wszystkie członków o liczne przybycie. — J. Okrzeski, prezes; M. Sobczyk, sekr. prot.

Klub Wolnych Przyjaciół zawiadamia, że posiedzenie Klubu odbędzie się w drugi piątek miesiąca, tj. 12 marca, o godz. 7 wiecz. w sali „Lucky Stop Inn”, 1805 W. Division ul. Prosimy wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie na to posiedzenie. — Józef Matuga, prezes; Maria Filip, sekr. prot.

## Sobota, 13 Marca

Klub Łodźian i Przyjaciół odbędzie swe regularne posiedzenie w sobotę, dnia 13-go marca, w sali zwykłych posiedzeń, pnr. 1122 N. Milwaukee Ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy wszystkich członków i członkinie o punktualne przybycie. Za Zarząd — Romuald Bilek, prezes; Władysław Augustyn, sekr.

“Dziennik Związkowy” najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

## Kalendarzyk Posiedzeń

### Wtorek, 9 Marca

Tow. Obrona Wolności, Grupa 2879 ZNP — odbędzie swe kwartalne zebranie we wtorek, 9-go marca, w sali Amvets, 3172 Milwaukee Ave., o godz. 7:30 wieczorem. Członkinie i członkowie proszeni są o obecność i punktualność. — A. Górski, przeskaz; P. Kaczmarek, sekr. fin.; — W. Smolarczyk, sekr. prot.

Tow. Zwycięstwo, Gr. 3152 ZNP odbędzie swe posiedzenie we wtorek, 9-go marca, w dolnej sali Domu Weteranów A.P., pnr. 1239 N. Wood ulica, o godz. 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie Grupy proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie.

Wacław Doktorski, prezes; Witold Raginia, sekr. prot.

### Środa, 10 Marca

Tow. Tad. Kościuski, Grupa 843 ZNP — odbędzie swe posiedzenie w środę, 10 marca, o godz. 7:30 wieczorem, w lokalu pnr. 3024 N. Laramie Ave. Członkowie proszeni są o przybycie, gdyż są ważne sprawy. Zalegający z podatkami zechcą zaległości te wyrównać na tym posiedzeniu. — J. Marolewski, prezes; Józef Kowalczyk, sekr. prot.

Tow. Zwieleniskiego “Gdynia”, Grupa 2404 Z.N.P., zawiadamia, że miesięczne zebranie Grupy odbędzie się w środę, 10 marca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafii św. Władysława przy ulicy Long i — Henderson. Prosimy członków o liczne przybycie.

P. Toczyłowski, prezes; J. Woynowski, sekr. prot.

## Czwartek, 11 Marca

Klub Patriotyczne Polki Nr. 197 ZKM zawiadamia swe członkinie, że posiedzenie regularne i bardzo ważne odbędzie się w czwartek, 11 marca, o godz. 12:30 po poł., w sali ZKM, 1401 W. Superior ul. Zarząd z przeskazą M. Czerwonia na czele usilnie prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie. — Maria Czerwonia, przeskaz; L. Lalkowska, sekr.

Polsko-Amerykański Klub Społeczny Town of Lake odbędzie swoje kwartalne posiedzenie w czwartek, dnia 11 marca, w sali posiedzeń w Rainbow Gardens, 1425 W. 51-sza ul. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Każdy członek jest obowiązany do obecności na posiedzeniu, ponieważ są zawsze ważne sprawy do załatwienia. — Konstanty Gruchot, prezes; Apolonia Gruchot, korespondentka.

Posiedzenie Tow. Orzeł Polski. Grupa 523 ZNP odbędzie się w czwartek, 11 marca, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ave., początek o godz. 8 wieczorem. Upraszam się członków i członkinie o liczne przybycie. Sekr. finansowy będzie urzędować na sali o godz. 6:30 wieczorem. Członkowie zalegający z podatkami proszeni są o przybycie i wyrównanie tych zaległości. — H. Zieliński, prezes; A. Moll, sekr. fin.

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła Grupa 2185, Oddział 101 LPW odbędzie swe ważne posiedzenie w piątek, 12 marca, w sali pnr. 831 N. Ashland ave. Zarząd prosi o łaskawe przybycie na godzinę 7:30 wieczorem. Posiedzenie będzie sprawne i krótkie, więc prosimy o punktualność. — Maria Klinger, przeskaz; Józefina Przywara, sekr.

## Piątek, 12 Marca

Tow. Kadetów Białego Orła Gr. 1377 ZNP odbędzie regularne posiedzenie w piątek, 12 marca, w sali Dubarek, przy zbiegu 47-ej ul. i Springfield ave. Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie. Prosimy wszystkie członków o liczne przybycie. — J. Okrzeski, prezes; M. Sobczyk, sekr. prot.

Klub Wolnych Przyjaciół zawiadamia, że posiedzenie Klubu odbędzie się w drugi piątek miesiąca, tj. 12 marca, o godz. 7 wiecz. w sali „Lucky Stop Inn”, 1805 W. Division ul. Prosimy wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie na to posiedzenie. — Józef Matuga, prezes; Maria Filip, sekr. prot.

## Sobota, 13 Marca

Klub Łodźian i Przyjaciół odbędzie swe regularne posiedzenie w sobotę, dnia 13-go marca, w sali zwykłych posiedzeń, pnr. 1122 N. Milwaukee Ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy wszystkich członków i członkinie o punktualne przybycie. Za Zarząd — Romuald Bilek, prezes; Władysław Augustyn, sekr.

“Dziennik Związkowy” najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

## KONTRAKTORZY

## Oczyszczenie Bojlera i Paleniska (Furnace) za \$7.50

Także Reparatery Urządzeń do Ogrzewania  
Robota Gwarantowana — 24 Godzinna Obsługa  
METROPOLITAN HEATING CO.  
MA 6-0634 lub 889-4448

## RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE, środa-czwartek, 10 i 11 marca, od 8:30 rano do 8:00 wieczorem. 6820 S. Washenaw Avenue. Dobra okazja do nabycia używanych rzeczy na wyżytkę do Europy.

## PRACA ŻEŃSKA

LEKKA PRACA FABRYCZNA przy składaniu sztucznych liści i ozdób ze szlanych kulek do gwiazdkowych ozdób dla składów departamentowych. Nie potrzeba doświadczenia, musi być zrzeczna. Plan szpitalny Blue Cross, Zgłoszenia po 8:30 rano.

2516 W. Armitage Ave.

## CLERK-TYPIST

To do billing and typing orders. Must speak English. Fringe benefits. Air conditioned modern office. Apply in person.

2516 W. Armitage Ave.

## WOMEN

Part time. Days. No exp. necessary. For appointment call 485-3555 LITTLE RED HEN 3500 W. Grand Blvd. Brookfield

## PRACA MĘSKA

ENVELOPE ADJUSTERS Progressive envelope company has opening for top adjusters. Experienced on F. L. Smith, W. D. Machines. High earnings and fringe benefits. Call 254-3900

## EXPERIENCED FORGE HAMMERMAN

Wanted to operate 2500 pound drop board hammer. Top salary and fringe benefits.

## ENGLUND FORGE

638 East Green — Bensenville 766-3903

## FORGE SHOP HELP WANTED

Now hiring experienced helper, hammer smiths and hammer driver. — Write or wire: DELAWARE ALLOY FORGE CO. 2300 E. Toga St., Phila., Pa. 19134 or Call W. H. Scott 215-533-5850

## JANITORS

English speaking. Downtown office building. 644-2663

## ELECTRIC WELDER WANTED

COMBINATION WELDER & BURNER CALL: ABERDEEN 4-8436

## AUTA

1968 PONTIAC—775-6923.

## Pomoc Domowa

WORKING COUPLE No Children

Needs dependable woman, House-keeping — Good Cook. Live in. Near North Apt. 5 day week. Own room, bath, T.V. Must speak some English. Good home & salary for right person. 922-7532 Days

## Dependable Woman Wanted

General housework. 1 day week. Steady. References. Excellent Transp. 6200 North. 792-2861

## DEPENDABLE GIRL OR WOMAN WANTED

Housework and care of small children in large Catholic family. Own bedroom, sitting room and bath. Good transp. \$60 per week. DA 8-4552

## PRACA

## LOOKING FOR Something Altogether DIFFERENT?

FULL AND PART TIME New method of retailing our product. Never been tried this way until recently. Proven successful and highly profitable. You may earn up to \$50 per day net and up in commissions. With our new training program, you may earn while you learn. No previous sales experience necessary, but recommended. Bonuses and special contests available. Must be neat, well dressed, and have a good speaking voice. For an interview appointment: CALL MR. PERKINS 9 a.m. to 5 p.m. 386-0203

## CONTINENTAL DINNER CLUB

## Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

## MILWAUKEE, WIS.

## PRACA ŻEŃSKA

## WE ARE NOW HIRING GENERAL FACTORY PERSONELL!!

Immediate Openings — Steady Work. SEWING MACHINE OPERATORS KNITTING MACHINE OPERATORS BLOCKERS — FINISHERS — INSPECTORS We will train you in all operations. Apply in person: EAGLE KNITTING MILLS

507 S. 2nd Street Milwaukee, Wis.

## AN Equal Opportunity Employer

## KONTRAKTORZY

## Oczyszczenie Bojlera i Paleniska (Furnace) za \$7.50

Także Reparatery Urządzeń do Ogrzewania  
Robota Gwarantowana — 24 Godzinna Obsługa  
METROPOLITAN HEATING CO.  
MA 6-0634 lub 889-4448

## RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE, środa-czwartek, 10 i 11 marca, od 8:30 rano do 8:00 wieczorem. 6820 S. Washenaw Avenue. Dobra okazja do nabycia używanych rzeczy na wyżytkę do Europy.

## PRACA ŻEŃSKA

LEKKA PRACA FABRYCZNA przy składaniu sztucznych liści i ozdób ze szlanych kulek do gwiazdkowych ozdób dla składów departamentowych. Nie potrzeba doświadczenia, musi być zrzeczna. Plan szpitalny Blue Cross, Zgłoszenia po 8:30 rano.

2516 W. Armitage Ave.

## CLERK-TYPIST

To do billing and typing orders. Must speak English. Fringe benefits. Air conditioned modern office. Apply in person.

2516 W. Armitage Ave.

## WOMEN

Part time. Days. No exp. necessary. For appointment call 485-3555 LITTLE RED HEN 3500 W. Grand Blvd. Brookfield

## PRACA MĘSKA

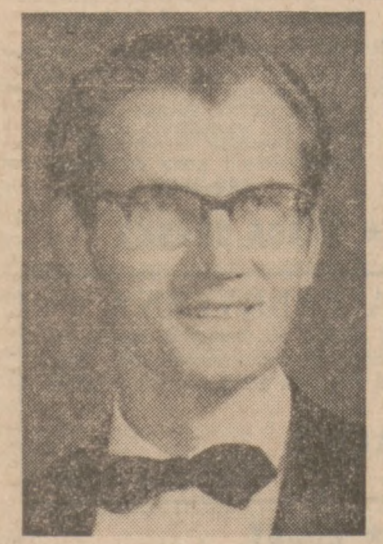
ENVELOPE ADJUSTERS Progressive envelope company has opening for top adjusters. Experienced on F. L. Smith, W. D. Machines. High earnings and fringe benefits. Call 254-3900

## EXPERIENCED FORGE HAMMERMAN



## Ted M. Rush, Wybitny Muzyk i Dyrygent Polski

Jeden z wybitnych naszych rodaków, Ted Rush, zamieszkały od wielu lat w Albuquerque, New Mexico, odnosi wielkie sukcesy jako muzyk i dy-



Ted. M. Rush

rygent. Par Rush zorganizował m. in. kwintet symfoniczny w Albuquerque i grał jako pierwszy klawiszista w orkiestrze symfonicznej przez 18 lat. Obecnie jest pierwszym klawiszistą i zarządzającym Chamber Orchestra i dyrygentem orkiestry Duke City Concert. T. Rush, który wraz z żoną Bebe, wykłada muzykę w szkole średniej, jest profesorem muzyki od 20 lat (19 w Albuquerque, w szkołach publicznych i poprzednio, jeden rok w szkole Francis Parker w Chicago). Obecnie stanowiła w średniej szkole Sandia, w Albuquerque zajmuje od 12 lat. P. Rush ukończył Wydział Muzyczny uniwersyteckiego w Chicago, ze stopniem bakałarza. Stopień magistra otrzymał na Northwestern University w Evanston, Ill. Pan

Rush jest przewodniczącym krajowego Związku Amerykańskich Orkiestr Szkolnych, jest także aktywnym członkiem następujących organizacji: Phi Beta Mu, American School Band Directors Association and the American Federation of Musicians. He is a life member of the Music Educators National Conference, National Education Association, New Mexico Music Educators Association, Albuquerque Classroom Teachers Association.

Matka T. Rush, Zofia Rush jest członkinią ZNP, a sam T. Rush był bardzo czynny w harcerstwie Związkowym w Chicago, oraz instruktorem harcerstwa, do czasu powołania do wojska.

Bebe Rush, żona Teda, ukończyła Wydział Muzyczny uniwersyteckiego w Wisconsin ze stopniem bakałarza. Stopień magistra otrzymała, podobnie jak mąż, na uniwersytecie Northwestern. Pani Bebe gra na skrzypcach i fortepianie, była członkiem zespołu orkiestry symfonicznej w Albuquerque przez 18 lat. Obecnie jest profesorem gry na skrzypcach w szkołach publicznych i występuje także z orkiestrą New Mexico Chamber.

Państwo Rush są bardzo dumni ze swych 2-ga dzieci. Syn, 14-letni Mark jest już do brzo zapowiadającym się skrzypkiem, córka, Selestra, lat 13 gra na skrzypcach i fortepianie. Mark, uczeń Cleveland Junior High School występował w wielu koncertach, m. in. 13 grudnia 1970 r.

Wydawnictwo "School Musician Director and Teacher" numerze z lutego 1971 r. wymienia Ted Rusha, jako jednego z najwybitniejszych profesorów muzyki na terenie St. Zjednoczonych i Kanady.

## Grupa Przywódców Murzyńskich Popiera Kandydaturę Friedmana

Grupa przywódców murzyńskich z członkami Rady Szkolnej Warren Bacon na czele, wyraża, ub. sobot, poparcie dla kandydata na mayor'a miasta, Richarda E. Friedmana.

Powinniśmy — powiedział Bacon — uwołnić się z jarzma partyjności, jakie dotychczas nad nami ciążyło. Powinniśmy głosować według swego sumienia, popierając programy i idee, które, naszym zdaniem, będą pożyteczne dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. Wierzymy —

mówił Bacon — że odpowiednie plany można zrealizować; że w Chicago można stworzyć dobre warunki dla wszystkich; czarnych i białych, bogatych i biednych.

Wraz z Baconem poparli Friedmana: William Robinson, dyrektor Departamentu Rejestracji i Wykształcenia; Albert Rady, delegat na Konwencję Konstytucyjną; Anna R. Langford, radca prawny Komitetu do Spraw Obywatelskich, wybrana w ostatnich wyborach (16 warda); Arnita Boswell, z administracji Uniw. Chicago; Julia Fairfax, działaczka społeczna z zachodniej strony miasta; Dora Taylor, niezależna kandydatka na aldermana w ostatnich wyborach 17-iej wardy. Wyżej wymienieni są pierwszymi przedstawicielami Murzynów, udzielającymi poparcia Friedmanowi.

Friedman, niezależny polityk, który kandyduje z listy republikańskiej w wyborach na mayor'a Chicago, jakie się odbędą w dniu 6 kwietnia, otrzymał poparcie od Niezależnych Wyborców stanu Illinois; Organizacji Niezależnych Okręgów Wyborczych, oraz Rady badania stosunków miejskich w Chicago.

## 26 Osób Zaczadzonych Gazem

26 osób, w tym większość dzieci, zaczadziło się, ubiegłej nocy, gazem, w domu pnr. 1122 S. Whipple ulica, 16-tu przeczeciu do Szpitala Presbiterian St. Luke, 10-ciu do Mont Sinai.

Szef 15-go oddziału straży pożarnej, John Hugh, przypuszczał, że gaz uleciał się z pieca w piwnicy, natomiast przedstawiciele kompanii gazowej stwierdzili, że komin był zapełniony, wskutek czego opary gazu nie przedostawały się na zewnątrz.

## APEL i PROŚBA!

### Do Wszystkich Organizacji, Gmin, Grup i Stowarzyszeń!

Przed świętami Wielkanocnymi, w sobotę, 10-go kwietnia, Dziennik Związkowy wyjdzie w odświętnej szacie.

W numerze tym znajdują się specjalne ogłoszenia świąteczne firm polskich, a także życzenia od profesjonalistów, towarzystw, klubów polskich, grup i gmin Z.N.P., i osób czynnych w polityce.

Dziennik Związkowy służy całej Polonii, broni Jej interesów, ogłasza posiedzenia towarzystw, klubów, grup i gmin, kupców, przemysłowców i profesjonalistów. Nawołuje i zachęca stale do popierania polskich przedsiębiorstw i interesów.

Dziennik Związkowy służy w ten sposób i pomaga wszystkim zwykłym obywatelom. Czy zatem nie jest sprawiedliwą rzeczą przypomnieć sobie, że należałoby poprzeć polskie pismo świątecznymi ogłoszeniami?

Ponieważ pozostaje już niewiele czasu, prosimy wszystkich naszych przyjaciół zarówno w Chicago, jak i w innych ośrodkach polskich, o nadsyłanie ogłoszeń i życzeń świątecznych już teraz.

Ułatwi to bardzo pracę działowi ogłoszeń i drukarni. Przez przysyłanie wcześniej i czytelnie napisanych ogłoszeń z życzeniami, rezerwujemy sobie lepsze miejsce w gazecie i unikanie ewentualnych pomyłek, spowodowanych pośpiechem.

Z Góry Dziękujemy,

## Administracja Dziennika Związkowego



**DYPLOM NA BIEGUNIE** — W niecodziennych warunkach otrzymał dyplom ukończenia Wydziału Ekonomii Politycznej na Uniwersytecie Rhode Island porucznik Marynarki, John B. Dana (na zdjęciu po lewej) bo aż na... biegunie południowym. W czasie ceremonii, która trwała 30 sekund, absolwent przed złożeniem tradycyjnego podziękowania zdołał "przeżyć" dookoła świata. Temperatura, drobny, 46 stopni poniżej zera. Dyplom został wręczony przez Davida Welch, dowódcę amerykańskiej floty na Antarktydzie.

## Gub. Ogilvie Przeciwny Planom Demokratów Pomocy Dla CTA

Gub. Ogilvie oświadczył, iż postawi swoje "veto" — jakiegokolwiek uchwały mającej na celu zapewnienie stanowej pomocy finansowej dla CTA, na jej koszt operacyjny. Wniosek taki jest wysuwany przez demokratów w stanowym senacie.

W ubiegłym tygodniu, George DeMent, przewodniczący CTA powiedział, iż konieczna jest pomoc w formie 32 milionów dolarów od stanu, jeśli CTA ma uniknąć podwyżki opłaty za przejazd autobusami i kolejkami CTA, w tym roku.

Przemawiając na konferencji prasowej w Conrad Hilton hotelu — Gub. Ogilvie oświadczył, iż jego plan transportacji na sumę 900 milionów dolarów zapewni w wystarczającej formie pomoc dla CTA w oparciu o wypuszczenie stanowego bondu, jak długo miasto Chicago i powiat Cook zechcą współpracować z tym programem.

Gub. Ogilvie wspominał również w poniedziałek o mianowaniu Bernarda G. Cunninghama, prezydenta wioski Park Forest, asystentem dyrektora stanowego departamentu władz lokalnych. Nadto, iż stan pokryje swymi funduszami koszty operacyjne Ośrodka Bowen dla zaniedbanych dzieci, znajdującego się pnr. 2761 N. Seminary Ave., któremu grozi zamknięcie z braku pomocy finansowej od władz federalnych.

Plan transportacyjny Gub. Ogilviego zapewni co najmniej 200 milionów dolarów w bondach na system transportacyjny, na cały stan, jak Ogilvie powiedział. Z sumy tej CTA mogłoby otrzymać około 20 milionów dol., na generalne wydatki takie jak zakup nowego sprzętu, co zwolniłoby fundusz CTA na pokrycie kosztów operacyjnych.

Chicago i powiat Cook, mówił dalej Gubernator, w oparciu o ten plan zobowiązane byłoby do przyniesienia dalszych 20 milionów dol., a władze federalne mogłyby dodać do tego 80 milionów dolarów, do ogólnej sumy 120 milionów dolarów.

DeMent powiedział, iż CTA stoi w obliczu straty w kosztach operacyjnych od 8 do 10 milionów dolarów i nie ma pieniędzy na opłacenie wydatków rocznych związanych z

deficytem wynoszącym 8,2 miliony dol. oraz na koszty zużycia sprzętu, które wynoszą dalszych 15,7 milionów dolarów.

Senator Robert Cherry (D-Chicago), który jest asystentem przywódcy mniejszości organizacji zw. EDUCON odbył w niedzielę publiczne przesłuchania w gmachu Muzeum Wiedzy i Przemysłu, w sprawie przyznania większej kontroli własnej dla pewnych szkół wyodrębnienia się spod władzy kontrolnej Rady Szkolnej.

Wiele z osób zabierających głos w przesłuchaniach domagało się, by Rada Szkolna zcentralizowała swą kontrolę nad szkołami, przyznając kierownikom szkół i superintendentom większe prawa do kierowania szkołami, bardziej niezależnie od Rady.

Jeden z nauczycieli oświadczył, iż szkoły wymagają większego zwrocenia uwagi na swoje własne bezpośrednie akcje a Rada Szkolna prowadzi stale dyskusję nad celami ogólnego szkolnictwa i tradycjami Rady. Inny nauczyciel przedstawiał, iż program Rady dotyczący programu zwalczania narkomanii nie prowadzi do pozytywnych rezultatów. Idea używania byłych narkomanów jako ekspertów do nauki o zgnębnych skutkach narkotyków nie działa na uczniów, którzy patrzą na dobrze i zdrowo wyglądającego byłego narkomana i dochodzą do przekonania, iż narkotyki jednak nie są tak zgnębne i szkodliwe jak eksperci im przedstawiają.

## A new Najlepiej Ubrany Polityk

Washington.—Robert Green dyrektor mody magazynu "Playboy" wydał opinię, że najlepiej ubranym politykiem w Washingtonie jest wiceprezydent Spiro Agnew. Powiedział on, że Agnew "wygląda zawsze tak, jakby wyszedł dopiero co z pokazu mody". Dla swego stroju Agnew okazuje duże zainteresowanie — powiedział Gren.

## 70,000 Osób w Chicago Zapłaciło Za Obserwację Meczów Bokserskich W 16-tu Punktach w Mieście i Na Przedmieściach

Prawie 70,000 osób, miłośników walk bokserskich zapłaciło w poniedziałek za możliwość obserwowania meczu o mistrzostwo świata pomiędzy Muhammadem Ali i Joe Frazierem, który to mecz odbył się w Nowym Yorku.

Specjalny kabel telewizyjny przekazał cały mecz do około 16-tu punktów w Chicago, gdzie płacono słone wstępy, by mecz ten obserwować. Już na półtorej godziny przed meczem wszystkie miejsca w 15-tu punktach w Chicago zostały wykupione, a wiele osób zadowolonych zostało stojąc na zewnątrz, z braku biletów.



**MABEL TYLER** pije spokojnie herbatę w czasie strajku jako gospodyni domowa. Mąż, Tom Tyler, własnoręcznie prasuje koszulki. Rzecz dzieje się w miejscowości Burgess Hill, Wlk. Brytania. Pani Tyler rozpoczęła tygodniowy strajk, solidaryzując się ze strajkującym mężem, który przyłączył się do jednodniowego strajku (nie tygodniowego!) pracowników inżynierskich w Brighton, Ciekawe jak mu się podoba takie solidarne poparcie?

## O Mniejszą Kontrolę Nad Szkołami

Grupa przywódców z dziedziny handlu, reprezentantów organizacji i przedstawicieli szkolnictwa występujących w organizacji zw. EDUCON odbył w niedzielę publiczne przesłuchania w gmachu Muzeum Wiedzy i Przemysłu, w sprawie przyznania większej kontroli własnej dla pewnych szkół wyodrębnienia się spod władzy kontrolnej Rady Szkolnej.

Wiele z osób zabierających głos w przesłuchaniach domagało się, by Rada Szkolna zcentralizowała swą kontrolę nad szkołami, przyznając kierownikom szkół i superintendentom większe prawa do kierowania szkołami, bardziej niezależnie od Rady.

Jeden z nauczycieli oświadczył, iż szkoły wymagają większego zwrocenia uwagi na swoje własne bezpośrednie akcje a Rada Szkolna prowadzi stale dyskusję nad celami ogólnego szkolnictwa i tradycjami Rady. Inny nauczyciel przedstawiał, iż program Rady dotyczący programu zwalczania narkomanii nie prowadzi do pozytywnych rezultatów. Idea używania byłych narkomanów jako ekspertów do nauki o zgnębnych skutkach narkotyków nie działa na uczniów, którzy patrzą na dobrze i zdrowo wyglądającego byłego narkomana i dochodzą do przekonania, iż narkotyki jednak nie są tak zgnębne i szkodliwe jak eksperci im przedstawiają.

## Winston E. Moore Wysuwa Plan "Wieżienia Bez Krat"

Winston E. Moore, który jest dyrektorem wykonawczym powiatowego Departamentu Więziennictwa opracował długo-falowy plan zreorganizowania więzień i domów poprawczych. Plan ten przewiduje zniesienie wszystkich krat w oknach i podział więzienia na kategorie w zależności od rodzaju więźniów. Plan Moore'a stanowi ogólny plan jakby "master plan" dla nowego więzienia powiatowego. Moore określa obecne więzienie kompleksem elementów z 12, 17, 18-go i 19-go wieku wprowadza w przyszłości zburzenie obecnego gmachu więzienia powiatowego i wszystkich budynków poprawczych za wyjątkiem dwóch tylko.

Plan Moore'a określono pierwszym mistrzowskim planem instytucji poprawczych w stanie Illinois. Otrzymał poparcie od fed. administracji wymuszenia prawa. Krótko-terminowy program budynków, na czele którego znajduje się często zalecany program budowy sypialni dla kobiet, miały być ukończony na wrzesień 1973 roku, przy koszcie 23,5 milionów dol.

Dodatkowe raporty mają obejmować program "minutowy" dla konstrukcji i kosztorys na budowę, na okres długofalowy. Nowy kompleks miały być ukończone całkowicie przy końcu tej dekady. Plan opracowała firma architektoniczna A. Epstein and Co., pod dyktandem Moore'a.

Plan Moore'a był już ukończony 10 lutego, ale szef R. Elrod który jest nominalną głową instytucji poprawczych, życzył sobie odroczenia ogłoszenia tego planu, póki on sam swego planu nie ukończy. „Kluczem do sukcesu tego planu” — mówił Moore — „jest otoczenie”. Żelazne kraty prowadzą do atmosfery kary połączonej z zemstą. Nie pomaga to rehabilitacji, która w zasadzie powinna być celem więzień.

Uniesienie krat z okien i stworzenie odpowiedniej atmosfery — mówił Moore — przyczyni się do zmniejszenia liczby więźniów recydywistów. Obecnie pod tę kategorię podpada 70 procent z więźniów. Kiedy kraty znikną, każda cela ma mieć okno i na każdą celę przypadnie tylko jeden więzień, by wytworzyć u więźnia maksimum bezpieczeństwa, swobody i indywidualności.

Plan Moore'a zamierza wprowadzić cztery sekcje zabezpieczenia — największego zabezpieczenia, średniego, minimalnego i bez żadnych środków ochronnych. Przecież więźnia do odpowiedniej sekcji ma następować według indywidualności więźnia a nie według skali przestępstwa. Więźniowie z sekcji bez środków ochronnych będą mieli swobodę poruszania się po całym gmachu a czasem nawet

opuszczać gmach więzienny na pewien czas. W tej sekcji mężczyźni mieliby prawo przyjmowania wizyt ich żon przez noc. Chodzi o utrzymanie więzów małżeńskich.

Sekcja bez żadnych zabezpieczeń ochronnych ma być przewidziana już do krótkofalowego planu, ale powódzenie tej sekcji uzależnione będzie od ustosunkowania się obywateli. Plan Moore'a przewiduje również, iż cały personel więzienia ma posiadać wyższą edukację, co najmniej 2 lata kolegium. Nie dotyczyłoby to personelu porządkowego i urzędniczego.

Krótko-falowy program reformy więzienia powiatowego obejmuje konstrukcję dwóch nowych budynków z sypialniami dla mężczyzn, sypialnią dla kobiet, centralną kuchnię oraz budynek administracyjny, magazyn i budynek z salą na wizyty.

Nowy kompleks dołącza dalsze korzystanie z szpitala Cermak, sypialnie dla młodocianych i dwie sypialnie dla mężczyzn w Domu Poprawczym. Program ma być wykonany w oparciu częściowym o źródła federalne i stanowe. Ma jednak być zatwierdzony przez radę dyrektorów departamentu spraw poprawczych i przez powiatową radę komisarzy.

## Ulgi Podatkowe Dla Rodziców Dzieci Upośledzonych

Rodzice mający dzieci upośledzone umysłowo lub fizycznie są uprawnieni do specjalnych ulg podatkowych, w związku ze zmianą przepisów Urzędu Podatkowego. Wiadomość tą podał Arlen S. Gould z Wydziału Zasobów Ludzkich (Governor's Office for Human Resources).

Większość rodziców nie zna nowych przepisów powiedział Gould, a składając zeznania podatkowe nie podaje wydatków na leczenie, figurujących w rubryce pt. "medical deductions". Do wydatków, które podlegają potrąceniu należą m. in. koszt specjalnej szkoły dla upośledzonych; kosztu edukacji; posiłków; badania lekarskiego. Rodzice, przed wypełnieniem formularza podatkowego, powinni zasięgnąć dokładnych informacji w Internal Revenue Service Taxpayer's pnr. 17 North Dearborn, telefon 641-1040. Osoby, które w ciągu ubiegłych 3-ech lat płaciły podatki nie uwzględniając wymienionych wyżej potrąceń, mogą złożyć podanie i otrzymać zwrot nadpłaconych pieniędzy.

## - Ostatnie 3 wieczory - Dziś - Jutro - Czwart.

od 6-iej wieczorem

Według historycznej prawdy dramat królewskiej miłości!

Film ze złotej serii JADWIGA SMOSARSKA w roli tytułowej:



Wbrew woli matki Zygmunta... biorą ślub potajemnie!

... w kolorach opowieści muzycznej o stu chłopcach w wędrowce po świecie...

## POZNAŃSKIE SŁOWIKI

Ślawa nie zawsze idzie w parze ze szczęściem i tak się dzieje wśród chłopców chóru Stuligrorza.

Tylko w teatrze

**MILFORD**

3319 N. Pulaski Rd. róg Milwaukee, blok od Belmont  
Telefon: 545-5922

## ZALEGŁE KOMORNE? NIEZAPŁACONE RACHUNKI?

Do kogo się zwrócić? Po szybka pomoc telefonuj do

**Mr. HOFFMANN — 784-0170**

Otwarte wieczorami do 9 i w Weekends

Bez Zyrantów — Każda Suma

Pod Stanowa Kontrola — Cook County Consolidation